

GAZETA USTROŃSKA

BRAZ NA DESCE

EKOLOGICZNE
OGRZEWANIE

SZANSA
NA DEBIUT

Nr 12 (804)

22 marca 2007 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

MNIEJSZA SZKOŁA MNIEJ PROBLEMÓW

Rozmowa z Andrzejem Mrozem,
starszym wizytatorem bielskiej
Delegatury Kuratorium Oświaty w Katowicach

Przez ostatni miesiąc wizytował pan ustronjskie szkoły jako członek ustanowionych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej „trójek”. Kto wchodzi w skład tak zwanej trójki gierzychowskiej?

Jako przedstawiciel Kuratorium Oświaty odwiedziłem wszystkie ustronjskie szkoły. Oprócz mnie, w skład „trójki” wchodzi funkcjonariusz Policji i przedstawiciel samorządu - organu prowadzącego daną placówkę oświatową. W przypadku szkół podstawowych był to pan Zdzisław Brachaczek z Wydziału Oświaty Urzędu Miasta w Ustroniu, a w szkole średniej - Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych był to pracownik Starostwa Powiatowego w Cieszynie. Jeśli chodzi o policję, to, zgodnie z zaleceniami, do konkretnej szkoły oddelegowany był funkcjonariusz z danego rejonu, dzielnicowy. Chodziło o to, żeby znane mu były problemy konkretnego środowiska.

Jak takie wizytacje wyglądały do strony organizacyjnej?

Zapowiadamy swoje przybycie w szkołach, ustalając harmonogram wizytacji dla całej gminy czy miasta. Dostosowujemy się do trybu funkcjonowania szkoły, tak żeby nie zaburzać normalnego trybu pracy. Zdarzyło się, że szkoła miała zaplanowaną wycieczkę, więc trzeba było zmodyfikować terminarz, tak żeby wszystkie zainteresowane strony mogły uczestniczyć w tym spotkaniu. Rozmawiamy z wszystkimi członkami społeczności szkolnej - reprezentacją uczniów, pedagogów i rodziców w liczbie takiej, jaką uda się w danym momencie zgromadzić. Działamy tak, żeby nie zakłócać normalnej pracy szkoły. W jakimś momencie uczniowie są zwolnieni z lekcji na rozmowę z nami, ale poza tym, staramy się nie sprawiać kłopotów.

Sporo medialnego szumu było wokół „trójek”. Czy on przeszkodził państwu w pracy, czy pomógł. Czy jesteście państwo mile widziani w szkołach, czy może traktowani jak narzucona kontrola?

Mogę odpowiadać tylko i wyłącznie za siebie. Po wizytacjach w szkołach wiślańskich i ustronjskich, stwierdzam, że ten szum medialny nie miał wpływu na naszą pracę. Szkoły naszą obecnością nie są zaskoczone, omawiane problemy jakie pojawiają się w szkołach są znane, nie odkrywamy niczego nowego. Czasem zdarzy się, że dzieci zwrócą uwagę, że jakaś ulica jest niebezpieczna, że po osiedlu biega pies, który stwarza zagrożenie, a wcześniej jeszcze tego w szkole nie zgłaszały. Jednak generalnie są to sytuacje znane, zdiagnozowane, nad którymi szkoły pracują. Z drugiej strony, zgodnie z przyjętymi założeniami, uczniowie mieli być powiadomieni o takiej wizycie i zachęceni do możliwie szczerzych wypowiedzi na temat spraw, które je gnębią, niepokoją.

(dok. na str. 2)



W przeddzień wiosny przyszła zima.

Fot. W. Suchta

SPADŁ ŚNIEG

21 marca rozpoczyna się kalendarzowa wiosna. Po zimie bez śniegu i z bardzo wysokimi temperaturami, dzień przed nastaniem kalendarzowej wiosny spadł śnieg. Nikt tym opadem nie był szczególnie zachwycony, nawet dzieciarnia nie obrzucała się śnieżkami. Bo też był to śnieg mokry, ciężki, właściwie wodno-śnieżna maź. Poza przemoczeniem butów na wiele więcej nie można było liczyć. A wszyscy się spodziewali, że wiosna nastanie przy pięknej słonecznej pogodzie, przy temperaturze zachęcającej do spacerów. Tymczasem siąpił deszcz, było ponuro i mgliście.

Wiosna to także okresowy przegląd kolei linowej na Czantorię. Krzeselka stanęły, do pracy ruszyły odpowiednie służby, a tu masz ci los – największy opad śniegu tej zimy. Chyba jednak narciarze nie będą szturmować wyciągów. A jest szansa, że Kolej Linowa będzie funkcjonować od połowy kwietnia. (ws)

MNIEJSZA SZKOŁA MNIEJ PROBLEMÓW

(dok. ze str. 1)

Jakie konkretnie korzyści może przynieść taka wizytacja szkole?
Myślę, że dla szkół ważna jest świadomość, iż ktoś interesuje się ich problemami, sposobem ich rozwiązywania. Podczas spotkań i z dziećmi, i z młodzieżą, i z dorosłymi pozwalamy sobie też na wygłoszenie krótkich pogadek - ja o sprawach merytorycznych, wychowawczo-pedagogicznych, policjant o charakterze edukacji prawnej. Uświadamia, zwłaszcza w szkołach, gdzie uczą się starsze dzieci i młodzież, odpowiedzialność prawną, konsekwencje prawne pewnych zachowań, a także o obowiązki i prawa, jakie przysługują społeczności szkolnej.

Mówił pan, że podczas wizyt nie odkrywa się nowych spraw, problemów, że szkoły pracują nad nimi swoim rytmem. Czy wobec tego takie wizytacje są potrzebne. Czy szkoły nie traktują „trójkę” jak ciała kontrolnego, przed którym trzeba wypaść jak najlepiej? Czy nie starają się wybielić przed przedstawicielami kuratorium, policji?

Jako urzędnik państwowy realizuję politykę swojego ministerstwa, które uznało przeprowadzenie takiej akcji za celową i nie ma nad czym tutaj dyskutować. Dla mnie osobiście jest to bardzo ciekawe i cenne doświadczenie. Tak się składa, że ze względów organizacyjnych zostałem przez swoich szefów skierowany na teren, na którym nie prowadzę nadzoru kuratorskiego. Kiedyś dawno nadzorowałem w Ustroniu jedną szkołę średnią, ale poza tym nie miałem okazji poznać tego regionu. Spotykam się więc z nowymi ludźmi, z nowymi środowiskami. Z reguły jednak, jeśli chodzi o nadzór pedagogiczny, zasada jest taka, że na tego rodzaju spotkania przyjeżdżają wizytatorzy rejonowi, znający dany teren, daną szkołę. O ile coś nie wydarzyło się tydzień wcześniej, dzień wcześniej, to znają problemy tych placówek. Nie znaczy to jednak, że wizytacje trójek nie mają sensu. Bo rzadko mamy okazję spotkać się w jednym dniu z trzema elementami społeczności szkolnej. Jest to próba porozmawiania ze wszystkimi zainteresowanymi sprawami szkoły.

Czy są różnice w postrzeganiu jakichś spraw, problemów przez uczniów, nauczycieli i rodziców? Czy dopiero złożenie tych punktów widzenia daje pełny obraz życia szkoły?

Z dotychczasowych moich doświadczeń, a mam jeszcze przed sobą wizyty w innych miastach w tym regionie, mogę powiedzieć, że opinie tych trzech środowisk są dość zbieżne. Podam przykład tematu poruszonego akurat nie na terenie Ustronia, ale pewnie w jakimś stopniu również dotyczącego tutaj szkół - nałogu palenia papierosów. Mogłoby się wydawać, że nauczyciele, a często i rodzice nie chcą wiedzieć o pewnych zjawiskach, ignorują je. A jednak nie, okazało się, że ich informacje są dość precyzyjne, a potwierdzili to uczniowie.

Czy palenie papierosów można uznać za największy obecnie problem w szkołach?

Jeśli by brać po uwagę gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne to tak. Oczywiście w każdej szkole są uczniowie, którzy mają na koncie poważniejsze sprawy, ale mówiąc o przeciętnej młodzieży, to liczba osób palących jest niepokojąca. Z naszych spostrzeżeń wynika, że moda na niepalenie na razie dotarła do szkół średnich, głównie liceów ogólnokształcących. Problemem dotyczącym również szkół podstawowych jest postępująca wulgaryzacja języka.

Czy można by już w tej chwili pokusić się o jakieś porównania ustronskich szkół z placówkami w innych miejscowościach?

Zanim wizytacje się nie skończą, nie odważę się na żadne porównania, zwłaszcza że mam za sobą spotkania jedynie w Wiśle i w Ustroniu. Przede mną jeszcze wizyty w innych gminach powiatu cieszyńskiego. Oczywiście w kuratorium na bieżąco omawiamy spostrzeżenia, wnioski, dzielimy się swoimi doświadczeniami. O jednej prawidłowości można z całą pewnością powiedzieć, a dotyczy ona także Ustronia - im mniejsza szkoła, tym mniej problemów. Uczniowie nie są anonimowi, łatwiej wychwytać problemy, obserwować niepokojące zjawiska. Natomiast różnice między wsią a miastem, nie są już tak łatwe do zauważenia. Podam przykład szkoły z tego terenu. Gdy przychodzi się do Szkoły Podstawowej nr 3 w Polanie, w której uczą się 70 uczniów, to wszystko widać jak na dłoni. Dyrekcja, nauczyciele znają każdego ucznia, ba, znają rodziny, z których pochodzą. Jeśli pojawiłby się jakiś problem, to zostanie natychmiast wychwycony. Im szkoła większa, położona w bardziej anonimowym środowisku, tym trudniejsze do wychwycenia są problemy, ale oczywiście i tu działania profilaktyczne są możliwe.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

W poprzednim numerze przy wywiadzie z Bogusławem Żydkiem (str. 2) zamieszczono niewłaściwe zdjęcie. Nie widnie na nim szef „Artkompanii”, ale Piotr Mojżeszek, który podczas Wielkich Manewrów Teatralnych dla dzieci w MDK opiekował się grupą reporterską. Za pomyłkę wszystkich zainteresowanych przepraszamy.

BIURO POSELSKIE JANA SZWARCA UPRZEJMIE INFORMUJE,

że w siedzibie biura w Ustroniu przy ul. Partyzantów 1
we wtorki i czwartki miesiąca marca i kwietnia

w godzinach 14.00 – 15.30
doradca podatkowy udziela
nieodpłatnie osobom fizycznym
porad w zakresie sporządzania
zeznań PIT za rok 2006 r.



to i owo z okolicy

W okresie przedwojennym w Beskidzie Śląskim, po obu stronach obecnej granicy polsko-czeskiej, istniało znacznie więcej schronisk górskich, baćcówek i schronów turystycznych niż obecnie. Niektóre spłonęły, inne zostały zdewastowane. Teraz obiektów tych jest kilkanaście. Ostatnio zmodernizowane zostało schroni-

sko na Tule zyskując iście europejski standard.

Trwają przygotowania do kolejnego Festiwalu Filmowego „Kino na granicy”. Tegoroczna impreza odbywać się będzie w Cieszynie i w Czeskim Cieszynie podczas długiego kwietnia-majowego weekendu. Pokazanych zostanie ponad 60 filmów.

Blisko 50 lat temu ukazał się pierwszy numer popularnego biuletynu „Na szlakach”. W sumie wyszło 17 numerów wydawanych przez celmowskie Koło PTTK. Redagował je Władysław Sosna, autor kilku

ciekawych przewodników po cieszyńskim regionie.

Strona internetowa Cieszyna zaczęła... mówić. Wybrane teksty są czytane elektronicznie przez specjalne urządzenie.

KS Beskid Skoczów ma własną halę sportową od 1994 roku. Widownia mieści 250 kibiców. Obok znajdują się pełnowymiarowe boiska piłkarskie, siatkarskie i do koszykówki. Z obiektów korzystają również mieszkańcy.

Cieszyński Unucka mieszkający w Kanadzie ufundował blisko 10 lat temu pomnik

Jana Kubisza. Głaz z popiersiem autora „Pamiętnika starego nauczyciela” stoi na Górze Zamkowej obok szkoły muzycznej.

Kościół ewangelicki w Wiśle Centrum budowano w latach 1833 – 1838. Miejscowość tę nadal w większości zamieszkuje luteranie.

Rezerwat „Zadni Gaj” na terenie Cisownicy zajmuje obszar 6 ha. Rosną tu rzadkie okazy cisa królewskiego. Najstarsze drzewo liczy 250 lat. Gatunek udaje się zachować, bo drzewa te kwitną tu i wydają nasiona.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

PISANKI KURKI ZAJĄCZKI

Muzeum Ustrońskie zaprasza na tradycyjny kiermasz świąteczny. Można już zakupić piękne ozdoby wielkanocne wykonane przez ustronianki. W sprzedaży duży wybór kurek, zajaczków, wiosennych kwiatów wydzierganych przez koronczarki, fantazyjnie zdobionych pisankę oraz koszyczków i serwetek na świąteczne stoły. Zakupy można zrobić codziennie, w dni powszednie w godz. od 9 do 15 (we wtorek do godz. 17), a w soboty i niedziele do godz. 13. Więcej informacji na temat wystawy na stronie internetowej: www.muzeumustrońskie.republika.pl

PAMIĄTKI Z PRL

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie pt. „Czasy PRL w pamięci mieszkańców Ustronia - Powspominajmy raz jeszcze...”, które odbędzie się w czwartek 29 marca o godz. 17.00 na tle wystawy dokumentów, fotografii i pamiątek sprzed pół wieku zorganizowanej z okazji 50. rocznicy uzyskania przez Ustron praw miejskich. W spotkaniu wezmą udział pracownicy naukowcy i studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przeprowadzający obecnie badania na ten temat.

LEKcje REGIONALNE

Istnieje możliwość zorganizowania lekcji regionalnej w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalikowej”. Zainteresowani nauczyciele wraz z uczniami zaproszeni są na Brzegi codziennie od godz. 11.00. W takich lekcjach, oprócz klas szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich mogą wziąć udział uczestnicy kolonii i zielonych szkół, odpoczywający w naszym mieście. Tematem takiej lekcji jest „Dawny Ustron i rękodzieło artystyczne miejscowych twórców”. Na miejscu oglądać można ekspozycję pt.: „Ustron w starej fotografii”, wystawę porcelany ręcznie malowanej Barbary Majetny, podziwiać wystawny żeński strój cieszyński wykonany przez Urszulę Prus-Zamojską oraz dopasowaną do tego stroju przez złotnika Kazimierza Wawrzyka - biżuterię srebrną czyli filigran cieszyński.

WALNE TONN-U

W czwartek 29 marca odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi w Ustroniu. Członkowie TONN-u spotkają się w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” o godz. 16.30.

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Elżbieta Cieślak z Ustronia i Wojciech Czepczor z Ustronia

CI KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Karol Szturc	lat 78	ul. Choinkowa 10
Gustaw Chwastek	lat 78	ul. Polańska 15
Anna Korcz	lat 67	ul. Porzeczkowa 17
Edward Wołowicz	lat 84	ul. Partyzantów 8/5
Andrzej Rzyman	lat 81	ul. Sucha 14
Zofia Michna	lat 90	ul. Długa 1
Anna Janik	lat 81	ul. J. Sztwierni 61

Serdeczne podziękowania za złożone
wieńce i kwiaty
oraz udział w uroczystości pogrzebowej

śp. Anny Janik

rodzinie, znajomym, sąsiadom,
delegacjom
składają
córkę i synowie z rodzinami

KRONIKA POLICYJNA

13.3.2007 r.

Do mieszkanki bloku nr 7 na osiedlu Manhattan przyszły dwie kobiety podające się za pracownice Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej. Wykorzystały nieuwagę właścicielki lokalu i okradły ją. Zabrały przede wszystkim biżuterię.

16.3.2007 r.

Przed godz. 14 mężczyzna zaatakował dwóch nastolatków. Pobił ich, zastraszył, a potem ukradł telefony komórkowe. Gdy się oddalił chłopcy poszli do Gimnazjum Nr 1 skąd dzwoniło do ustronńskiego Komisariatu. Policjanci zebrali informacje od poszkodowanych i świadków, wytypowali podejrzanych. Natychmiast rozpoczęli poszukiwania. Winnego ujęli w komisie, gdy chciał sprzedać telefony. Napastnikiem okazał się pijany mieszkaniec Ustronia, u którego stwierdzono 1,8 miligrama alkoholu w litrze krwi, co daje ok. 3,6 prom. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

12.3.2007 r.

Jak co tydzień kontrolowano osoby handlujące na targowisku i sprawdzano, czy kierowcy prawidłowo parkują samochody.

12.3.2007 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano kierowcę, który zaparkował przy ul. Daszyńskiego i zablokował ruch.

13.3.2007 r.

Strażnicy prowadzili kontrole w Polanie, Jaszowcu i Poniwcu. M. in. wydano nakaz zaprowadzenia porządku na jednej z posesji przy ul. Drozdów.

14.3.2007 r.

Wydano nakaz zaprowadzenia porządku w obrębie jednej nieruchomości przy ul. Polnej. Odpady remontowe zostały ładnie posprzątane.

14.3.2007 r.

Sprawdzano czy zostały wykonane wcześniej wydane zalecenia porządkowe na posesji przy ul. Leśnej.

16.3.2007 r.

Wspólna interwencja z policją na jednej z posesji przy ul. Skoczowskiej. Przeprowadzono kontrolę meldunkową i nakazano zaprowadzenie porządku. (mn)

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
Co piątek muzyka
na żywo 20.30
23.03.07r. - Karolina Kidoń
Band
30.03.07r. - Jazzme 3
13.04.07r. - GANG OLSEN!!!
Ustron, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33,
www.angelspub.pl

GABINET LOGOPEDYCZNY
VERBUM
diagnostyka i terapia
wad wymowy, jękania
u dorosłych i dzieci
rejestracja telefoniczna:
605 424 414

PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny
lek. stom. TOMASZ STUDZIŃSKI
USTROŃ, ul. Daszyńskiego 12 B, TEL. 33/854 14 89
KOM. 0 601 508 607
- leczenie w znieczuleniu
- protetyka: korony, mosty, protezy bezklamrowe
- chirurgia stomatologiczna

SPAR  **RSP**
Ustron - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰
Ustron - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰
Ustron - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰
Zakupy realizowane telefonem!

DOPLĄTY NA CZYSTE GRZANIE

Podczas ostatniej sesji zmienione zostały zasady przydzielania dopłat do wymiany systemu ogrzewania domów na ekologiczny w ramach Programu Ograniczenia Niskiej Emisji na terenie Ustronia.

Program finansowany jest z budżetu miasta, a konkretnie z Miejskiego Funduszu Ochrony Środowiska. Skorzystać z niego mogą właściciele budynków mieszkalnych jednorodzinnych zlokalizowanych na terenie Ustronia. Można wymienić niskosprawne i nieekologiczne urządzenia grzewcze: kocioł centralnego ogrzewania, piec kaflowy, na ekologiczne źródło ciepła: gazowe, olejowe, na drewno, węglowe nowej generacji, kolektory słoneczne. Instalacji może dokonać firma, która spełnia wszystkie warunki zapisane w programie, m.in. dotyczące braku zaległości w płaceniu podatków, składek do ZUS, przedstawi referencje, udzieli odpowiednich gwarancji. Wnioski rozpatruje komisja, a jeśli jej członkowie rozpatrzą pozytywnie wniosek, to właściciel budynku musi przedstawić odpowiednie dokumenty czyli akt notarialny i wstępną opinię kominiarską.

Wnioskodawca może złożyć tylko jeden wniosek o przyznanie dotacji na zakup jednego ekologicznego źródła ciepła. Dofinansowaniem objęte będą urządzenia fabrycznie nowe i zamontowane po raz pierwszy. Inwestor może posiadać tylko jedno źródło ciepła.

Rozpatrując wniosek komisja przydziela punkty w zależności od tego, jak stare jest do tej pory działające w domu urządzenie, a także na jakie zostanie wymienione. Jeśli stary piec działa powyżej 10 lat otrzymujemy 1 punkt. Za nowe źródła ciepła możemy otrzymać odpowiednio: za urządzenia wykorzystujące energię wiatru, energię wody, energię słoneczną (kolektory słoneczne) także w przypadku współpracy układów solarnych z c.w.u lub c.o - 4 punkty, urządzenia wykorzystujące energię elektryczną - 3 punkty, za kocioł gazowy - 2 punkty, za kocioł zasilany olejem opałowym - 2 punkty, za kotły na paliwa stałe nowej generacji, w tym: urządzenia wykorzystujące jako źródło energii słomę, drewno, węgiel i inne - 1 punkt. Pozytywne rozpatrzenie wniosku następuje w przypadku otrzymania powyżej 4 punktów. Następnie sporządzany jest wykaz wniosków z mniejszą liczbą punktów. W przypadku kiedy kilka wniosków otrzymało tę samą ilość punktów o ich kolejności decyduje data wpływu wniosku do Urzędu Miasta.

Z budżetu miasta można pokryć 100 % kosztów zakupu ekologicznego źródła ciepła, jednakże nie więcej niż 2.500 zł. Właśnie to ostatnie zdanie było przedmiotem dłuższej dyskusji na ostatniej sesji Rady Miasta. Ponieważ środków w Miejskim Funduszu



Można dostać dopłatę na wymianę kopcącego pieca. Fot. W. Suchta

Ochrony Środowiska jest niewiele, zastanawiano się, czy dopłacać mniej większej liczbie mieszkańców czy odwrotnie. Zastanawiano się nad dopłatami w wys. 3.500 zł lub 1.500 zł, ostatecznie wybrano opcję pośrednią. Tym sposobem, w roku 2007 z dopłat będzie mogło skorzystać 16 osób, bo MFOŚ dysponuje kwotą 40.000 zł. Wyplata następuje po zakończeniu inwestycji, czyli najpierw trzeba wyłożyć pieniądze, a potem otrzymamy zwrot poniesionych kosztów.

Początkowo w Programie Ograniczenia Niskiej Emisji mogli uczestniczyć tylko mieszkańcy Hermanic. Miasto przystępując do Programu wykonało pomiar emisji spalin z budynków mieszkalnych dla poszczególnych dzielnic. Najgorzej wypadły właśnie Hermanice, następnie centrum, szczególnie osiedle Generałów. Postanowiono więc, że dopłaty pójść do mieszkańców dzielnicy najbardziej zanieczyszczającej powietrze. Jednak jej mieszkańcy nie byli bardzo zainteresowani wymianą ogrzewania na ekologiczne. Wpływało mniej wniosków, niż można było rozpatrzyć pozytywnie. Od ubiegłego roku wnioski mogą składać mieszkańcy całego miasta w myśl zasady, że pomagamy tym, którzy sami chcą coś zrobić dla ochrony środowiska. Z podziałem pieniędzy nie ma już problemu, a raczej zmienił się rodzaj problemu. Było za dużo pieniędzy, teraz jest za mało. Jednak Program będzie sukcesywnie realizowany i rok po roku korzystają z niego kolejni mieszkańcy.

Monika Niemiec

NIE BĘDZIE GRUPOWYCH

Końcem lutego w ewidencji Powiatowego Urzędu Pracy w Cieszynie widniały nazwiska 520 mieszkańców Ustronia, w tym 260 kobiet. Bezrobotnych z prawem do zasiłku było 78, w tym 35 kobiet. Końcem stycznia zarejestrowanych było 536 osób z naszego miasta, w tym 148 kobiet. Pobierających zasiłek było 77, w tym 34 kobiety.

W wybranych miastach i gminach naszego powiatu liczba bezrobotnych przedstawia się następująco: Brenna - 441 bezrobotnych (263 kobiety); Wiśła - 530 (226); Golezów - 544 (314); Skoczów - 1154 (714); Cieszyn - 1588 (922). W całym powiecie mamy 7.508 zarejestrowanych osób bez pracy, w tym 4.349 kobiet, końcem stycznia bezrobotnych było 7.595. Zasiłek pobiera 1.021 osób i jest to 13,6% bezrobotnych.

W lutym w PUP zarejestrowano o 61 osób więcej niż w styczniu, otrzymano o 76 mniej ofert pracy, o 113 osób więcej zaczęło pracować. O 214 osób więcej wyrejestrowano z ewidencji, powodem tego nie jest jednak tylko znalezienie zatrudnienia, ale też rozpoczęcie stażu, szkolenia, dobrowolna rezygnacja ze statusu bezrobotnego, wojsko, więzienie lub niedopełnienie obowiązku wykazania gotowości do podjęcia pracy.

Jeśli chodzi o oferty pracy, to cały czas zapotrzebowanie jest tylko na pojedynczych, czasem kilkunastu pracowników. Na przykład firma „Zdanpol” z Czechowic-Dziedzic zgłosiła w cieszyńskim Urzędzie Pracy zapotrzebowanie na 15 szwaczek, 10 robotników budowlanych poszukiwała firma „Ekka” z Cieszyna. Ustroniskie przedsiębiorstwo „Mokate” chciało zatrudnić 6 pakowaczy. Także w naszym mieście 6 pracowników poszukiwał sklep „Albert”. Do supermarketu potrzebnych było 3 sprzedawców-kasjerów i 3 magazynierów. 4 szwaczki mogły znaleźć zatrudnienie w firmie „Styl Folk” z Cieszyna. W lutym Urząd Pracy nie otrzymał żadnej informacji o planowanych zwolnieniach grupowych.

W cieszyńskim PUP zarejestrowane są też niepełnosprawne osoby bezrobotne. Końcem lutego było ich 318, w tym 173 kobiety. Z tego 32 osoby pobierają zasiłek. Niepełnosprawnych bezrobotnych jest o 5 mniej niż przed miesiącem. W styczniu złożonych zostało dla nich 14 ofert pracy, w tym 10 ofert z zakładów pracy chronionej. To o 2 oferty więcej. W lutym pracę podjęło 15 osób, o 8 osób mniej w porównaniu ze styczniem.

Dzięki współpracy z Czechami, istnieje możliwość znalezienia pracy u naszych południowych sąsiadów. Dyżur przedstawiciela Urzędu Pracy w Czeskim Cieszynie odbywa się w każdy ostatni czwartek miesiąca, ale najbliższa okazja do spotkania się z urzędnikiem zza Olzy przypada dopiero 26 kwietnia. Monika Niemiec

PRZETARGI

W ostatnim okresie czasu wybrano najkorzystniejsze oferty po przetargach na:

Pełnienie kompleksowej funkcji nadzoru inwestorskiego dla zadania pn. „Rynek jako Salon Miasta – rewitalizacja rynku w Ustroniu. Trzy oferty. Wybrano wykonawcę: MiT Sokołowski Nadzór Inwestorski, Kosztorysowanie i Projektowanie Budynków S.C., Bielsko-Biała, ul. Młyńska 72. Cena: 108.550 zł brutto.

Wywóz odpadów segregowanych i niesegregowanych z budynków UM, cmentarza komunalnego i targowiska do 31.12.2007 r. Dwie oferty. Wybrano wykonawcę: Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o., Ruda Śląska, ul. Kokotek 33. Cena: 32.086,08 zł brutto.

Przegląd, czyszczenie przewodów kominowych, montaż wkładów kominowych w budynkach UM. Jedna oferta. Wybrano wykonawcę: Zakład Kominarski Józef Waszek, Ustroń, ul. Wantuły 1. Cena: 4.590,73 zł.

Budowa nowych pieców kaflowych pokojowych i kuchennych. Dwie oferty. Wybrano wykonawcę: FHU Korka Tomasz Michalak, Skoczów, ul. Wiślańska 8a. Cena: 11,15 zł za roboczogodzinę.

Zakup kwiatów do obsadzenia rabat kwiatowych na terenach miejskich. Jedna oferta. Wybrano wykonawcę: Ogrodnictwo Jerzy Frydrychowski, Puńców, ul. Cieszyńska 237. Cena: 34.477 zł.

Zakup paliw na potrzeby UM. Dwie oferty. Wybrano wykonawcę: Stacja Paliw Kowalczyk Petrol, Ustroń, ul. Katowicka 7. Cena: 35.280 zł.

Koszenie trawników na terenie miasta. Trzy oferty. Wybrano wykonawcę: Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o., Ustroń, ul. Konopnickiej 40. Cena: 87.810 zł.

Utrzymanie terenów zielonych na terenie miasta. Dwie oferty. Wybrano wykonawcę: Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o., Ustroń, ul. Konopnickiej 40. Cena: 90.774 zł.

Zbiórka odpadów z kontenerów, odpadów podrzuconych, z koszy, sprzątanie przystanków, zmiatanie ulic i chodników, zbieranie śmieci na terenie miasta. Jedna oferta. Wybrano wykonawcę: Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o., Ustroń, ul. Konopnickiej 40. Ceny: odpady segregowane – 14.000 zł na miesiąc, niesegregowane – 17.000 zł na miesiąc, przystanki – 650 zł na tydzień, zmiatanie chodników po zimie – 0,50 zł za m², zmiatanie ulic po zimie – 0,30 zł za 1 mb., zmiatanie chodników – 0,35 zł za m², zmiatanie ulic – 0,07 zł za 1 mb.

Usługi geodezyjne do 31.12.2007 r. Jedna oferta. Wybrano wykonawcę: Przedsiębiorstwo Usług Geodezyjnych Sp. z o.o. Bielsko-Biała, ul. Wyzwolenia 27.

Remonty cząstkowe dróg na terenie miasta. Dwie oferty. Wybrano wykonawcę: Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „Kamil”, Ustroń, ul. Przetnica 33.

(Cen nie podaliśmy w przypadkach, gdy ceny jednostkowe były bardzo rozbudowane. Zainteresowanych odsyłamy do strony internetowej Urzędu Miasta.)

W dawnym USTRONIU

Poniżej zdjęcie, które udostępniła i opisała Anna Raszka. Rok 1950 - obóz harcerski w Górznie na Mazurach. Siedzą od lewej: NN, Helena Szewczyk (wychowawczyni), Jerzy Pilch (akordeonista), Danuta Śliwka, Helena Molek, Hermina Podgórska, Maria Kurowska. Stoją od lewej: Helena Stec, Anna Cholewa, Elżbieta Goryl (drużynowa), Krystyna Sikora, NN, NN, Anna Krysta, Janina Nowak, NN, Anna Kubala, Helena Badura, Teresa Drabczyńska, Helena Wałaska.





Tyle pań z KGW Centrum przyszło na spotkanie...

Fot. M. Niemiec

TRADYCYJNIE I NOWOCZEŚNIE

We wtorek, 13 marca spotkały się członkinie Koła Gospodyń Wiejskich Ustroń Centrum, żeby uczcić Dzień Kobiet. Sala w strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej przy ul. Strażackiej wypełniła się paniami z centrum miasta, Hermanic, a także członkiniami z Polany. Przywitała je wszystkie przewodnicząca KGW Maria Jaworska, która poprosiła na wstępie o uczczenie minutą ciszy pamięci Anny Janik, długoletniej przewodniczącej tego Koła, działaczki Polskiego Stronnictwa Ludowego, osoby zasłużonej dla ustronńskiego rolnictwa. Spotkania z okazji święta kobiet należą do tradycji miejscowych kół gospodyń wiejskich. Podobne odbyły się w poprzedni weekend w Nierodzimiu i w Lipowcu. Mają odświętny charakter, pozwalają na spotkanie się w gronie przyjaciół, zawiązanie nowych znajomości. Szczególnie cenią je starsze panie, które często ze względu na zły stan zdrowia nie są już tak aktywne w środowisku lub nie są czynne zawodowo i nie mają możliwości częstego kontaktu z ludźmi. Na Dzień Kobiet jednak systematycznie przychodzą, cieszą się poczęstunkiem, rozmową, a czasem i wspólnym śpiewaniem.

Na ostatnim spotkaniu śpiewem właściwie rozpoczęto ucztywanie, bo zabrzmiało huczne „Sto lat”, które panie zaintonowały na własną cześć. Później częstowano się przygotowanymi przez część członkiń przysmakami: dwoma rodzajami sałatek śledziowej, kilkunastoma rodzajami ciast, sałatką jarzynową z kielbaskami. Do tego kawa, herbata i wina. Przy okazji spotkania ustalono również, jakie wycieczki odbędą się w tym roku i omówiono bieżące sprawy Koła.

Trzy działające w naszym mieście koła gospodyń wiejskich to ewenement. Zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że Ustroń dawno już utracił charakter rolniczy na rzecz turystyczno-uzdrowiskowego. Początkowo tego typu koła powstawały przy kółkach rolniczych jako organizacja dla żon rolników. Wśród dzisiejszych członkiń kobiety zajmujące się rolnictwem to zdecydowana mniejszość. Są panie wykształcone, pracujące zawodowo, robiące kariery, które starają się podtrzymywać więzy rodzinne, przyjacielskie, sąsiedzkie. Kultywują tujejsze obyczaje i pragną prowadzić nowoczesny, ale zgodny z regionalną tradycją dom. **Monika Niemiec**



... że zdjęcie trzeba było robić na raty.

Fot. M. Niemiec

USTROŃ NIE JEST KOBIETĄ?

Na 9 marca zapowiadane było zebranie pań, które chciałyby zostać członkiniami Partii Kobiet, ruchu społecznego „Polska jest kobietą”. Do sali sesyjnej Urzędu Miasta przyszła inicjatorka spotkania Roma Rojowska, a oprócz niej tylko dwie panie. Koło terenowe Partii można założyć przy minimum 5 członkach, więc na razie w Ustroniu nie powstało. Nie znaczy to jednak, że sprawa jest zamknięta.

Podczas pierwszego spotkania R. Rojowska przybliżyła idee, które przyświecają założycielom i członkom partii, ale także ruchu społecznego „Polska jest kobietą”. Ich założycielami są: Manuela Gretkowska, Ilona Kanclerz, Lidia Popiel (Linda), Wiktor Osiatyński. Członkiń stale przybywa, a wśród nich są tak znane osoby jak: Kayah, Joanna Brodzik, Beata Tyszkiewicz, Grażyna Szapołowska, Anna Maria Jopek, Magda Stuzińska, Magda Molek, Karolina Korwin-Piotrowska, Izabela Filipiak.

Trudno nie zgodzić się z tym, co o powodach powołania organizacji politycznej mówi M. Gretkowska: „Politycy zmieniają się, odchodzą z rządu, a kwestia polepszenia warunków życia kobiet i ich praw zostaje niezmienną. (...) Kobiety, które są aktualnie w parlamencie nie reprezentują wystarczająco naszych interesów.”

Ale co łączy ogólnokrajowy ruch kobiet, walczący o zmiany legislacyjne, z lokalnymi działaniami kobiet, które chcą coś działać na własnym podwórku? Kobiety chcą lepszej jakości życia, ale drogą do tego jest najczęściej dobro ich dzieci i rodzin. Kobiety będą szczęśliwsze, gdy ich dzieciom będzie lepiej. Kiedy zaś poprawi się los kobiet i dzieci, poprawi się los zdecydowanej większości Polaków. Dlatego też należy zwrócić szczególną uwagę na fakt, że Partia Kobiet odcina się od wizerunku ruchu feministycznego. Członkinie bardzo się starają, żeby nie potraktowano ich z przymrużeniem oka, jak wojujących sufrażetek. Zabraniają wręcz organizowania demonstracji, manifestacji, widowiskowych akcji. Chcą działać z pełną powagą i pełną odpowiedzialnością, m.in. poprzez obecność w parlamencie. W partii mile widziani są mężczyźni, gdyż „Ważne są nie cechy płciowe, ale cechy umysłu”.

Panie, które uczestniczyły w ustronjskim spotkaniu, chcą działać, bo konkretnych problemów dotyczących funkcjonowania rodziny w naszym mieście nie brakuje. Chciałyby o nich rozmawiać, interweniować we władzach samorządowych, rozwiązywać je własnymi siłami. Warto poznać bliżej założenia Partii Kobiet na stronie internetowej www.polskajestkobieta.pl.

Monika Niemiec



D. Koenig uczy sztuki czytania.

Fot. K. Szkaradnik

COŚ TAM WYCZYTAŁ?

Otoczeni kulturą audiowizualną, coraz mniej czytamy, a jeśli już, to pobieżnie, w pośpiechu. Nad staranną i wdzięczną lekturą pochylił się jednak ostatnio nasi najmłodsi – uczestnicy dorocznego Miejskiego Konkursu Pięknego Czytania dla klas I-III, urządzanego 13 marca o 9.00 w sali klubowej MDK. Wystartowały w nim wszystkie ustronińskie podstawówki, które wyłoniły swych reprezentantów w eliminacjach szkolnych. 21 dzieci (po 7 z każdej klasy) prezentowało krótkie utwory prozą, starając się płynnym i zajmującym odtwarzaniem treści opowiadań przyciągnąć uwagę jurorów. A tymi byli: **Danuta Koenig** (naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury), **Beata Grudzień** (kierownik Oddziału dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej) i **Katarzyna Szkaradnik**. Komisja obserwowała np. umiejętność wczucia się w tekst, poprawność wymowy, różnicowanie głosu czy wrażenie artystyczne.

Praktycznie jednogłośnie przyznano lokaty. Klasy I: 1. **Kinga Kubala** (SP-2), 2. **Patrycja Wojciech** (SP-6), 3. **Dominika Krakowczyk** (SP-2). Klasy II: 1. **Karolina Dyrda** (SP-1) i **Filip Walach** (SP-2), 2. brak, 3. **Marta Moskała** (SP-5). Klasy III: 1. brak, 2. **Mateusz Majewski** (SP-1), 3. **Jan Rybicki** (SP-2). Pochwaliwszy małych czytelników (choć kl. III wypadły najgorzej),

D. Koenig urządziła im pokazową lekcję recytacji. Zilustrowała przedstawianie się, właściwą postawę, kontakt wzrokowy z publicznością, robienie przerw, oddawanie emocji, naganne akcentowanie końcowego „e” i „a” oraz pokazywanie palcem słów. Potem sprawdziła, czy zapamiętali. Dzieci żywo włączyły się w tę prezentację. A usłyszały m.in.:

- Musimy być już tak z tekstem zaprzyjaźnieni, żeby móc od czasu do czasu popatrzeć na publiczność. (...) Nie wolno czytać i tylko siedzieć w książce, bo okaże się na końcu, że wszyscy wyszli, a my nawet nie zauważyliśmy, kiedy. Poza tym w tekście najczęściej jest część opowiadana i rozmowa między bohaterami, która się nazywa jak? Dialog. Jeżeli mamy do czynienia z dialogiem, to musimy wczuć się w rolę Marty, mamy, Jacka, Placka, rozróżnić, jak mówi każde z nich, a jak ten, kto mówi „powiedziała mama”, narrator. Musimy zbudować sobie całą tę sytuację z poprawnością interpretowania, czyli wczuwania się w treść tego, co przekazujemy. (...) Teraz czas podziękować za pracę wam oraz nauczycielom, którzy przyjechali z wami i zadbali, żebyście teksty mieli ładnie przygotowane.

Podeksytowanym wyróżnionym dzieciom wręczono rozmaite książeczki aby nadal miały co czytać, ponadto dyplomy i upominki. Dobrze, gdyby zamilowanie do lektury nie było u nich doraźne, bo jak zauważył XVI-wieczny pisarz i historyk Marcin Bielski: „A kto się kocha w czytaniu, bywa z duchem w rozmawianiu”.

Katarzyna Szkaradnik



Nagrodzeni.

Fot. K. Szkaradnik



22 marca 2007 r.

JUBILEUSZOWA TECZKA

Z okazji 50-lecia nadania Ustroniowi praw miejskich i z okazji 70. rocznicy urodzin Karola Kubala nakładem Urzędu Miasta w Ustroniu wydana została teczka z reprodukcjami artysty. Zdjęcia obrazów wykonał Henryk Cieślak, wiersz okolicznościowy na okładkę napisała Katarzyna Szkaradnik, rys historyczny miejscowości, a potem miasta - Grażyna Winiarska. Dzięki temu wydawnictwu możemy podziwiać prace charakterystyczne dla znanego ustronińskiego twórcy.

Karol Kubala w 1964 r. został zatrudniony jako plastyk zakładowy w ustronińskiej Kuźni. Ustron otrzymał prawa miejskie w roku 1967. Widać więc, że od samego początku istnienia Ustronia jako miasta związany jest z nim Karol Kubala. I ten związek jest silnie zaznaczony w krajobrazie. Bo oprócz tego, że jest autorem obrazów, zaprojektował wiele rzeźb, płaskorzeźb, pomników umieszczonych w ważnych miejscach miasta. Jest też autorem medali, znaków graficznych imprez. K. Kubala udzielał się też społecznie będąc radnym, działając w Stowarzyszeniu Twórczym Brzimy, od lutego 2000 r. prowadząc cotygodniowe warsztaty plastyczne w Muzeum. ustroniacy docenili jego zaangażowanie. Wśród odznaczeń znalazł się tytuł „Zasłużony dla Miasta Ustronia”, a w 2001 roku decyzją Rady Miasta został uhonorowany Laurem Srebrnej „Cieszyńianki”.

(mn)



Renata Błahut, dyrektor Przedszkola nr 7.

Fot. M. Niemiec

CAŁY USTRÓŃ CZYTA DZIECIOM

Już od trzech lat w Przedszkolu nr 7 na osiedlu Manhatan realizowana jest akcja „Cała Polska czyta dzieciom”. Realizowana nieformalnie, bez zgłaszania placówki, wykorzystywania logo fundacji ABC prowadzącej akcję, bez rozgłosu. A jednak czyta się i to bardzo regularnie.

- Każdego dnia podczas zajęć panie czytają dzieciom książki - mówi dyrektor przedszkola Renata Błahut. - Wcześniej dzieci są przygotowywane, relaksują się, wyciszają, a następnie siadają w kręgu i słuchają. Naszych wychowanków przygotowujemy nie tylko do odbioru słowa, ale też sztuki w ogóle. Baśnie, bajki, opowiadania są punktem wyjścia do rozmów, dyskusji, tworzenia spektakli teatralnych.

Te działania wynikają z programu, jaki przyjęto w przedszkolu na Manhatan, a nie z jednorazowego zrywu zainspirowanego akcją o czytaniu „20 minut dziennie, codziennie”.

- W ubiegłym roku, w dalszym ciągu nieformalnie, bez zgłaszania się zainteresowaliśmy się akcją „Cała Polska czyta dzieciom” - mówi dalej dyrektor Błahut. - Zrobiliśmy następny krok - nawiązaliśmy współpracę z Oddziałem Dziecięcym Miejskiej Biblioteki Publicznej. Ta akcja społeczna jest przede wszystkim skierowana do rodziców, ma zachęcić do wspólnego z dziećmi poznawania literatury. Wybierając się z przedszkolakami do biblioteki wcale nie wyręczamy rodziców. Za pośrednictwem dzieci niejako zmuszamy ich do korzystania z miejskiego księgozbioru. Bo dzieci, jak już raz wejdą do biblioteki, to chcą tam wracać.

Dyrektor przedszkola podkreśla, że kilkulatki świetnie wyczuwają wyjątkową atmosferę, jaka tam panuje. Są niezwykle podekscytowane faktem posiadania własnej karty, na której zapisywane są wypożyczone książki, są zafascynowane liczbą woluminów, kolorowymi okładkami. Chętnie też biorą udział we wszelkich konkursach plastycznych, nawet zdobywane wyróżnienia są dla nich drugorzędną sprawą. Nie ma siły, żeby rodzicom nie udzieliły się emocje, które towarzyszą ich pociechom w bibliotece.

- A potem dzieci nie odpuszczają, są konsekwentne - podkreśla R. Błahut. - Namawiają na wyprawę do biblioteki, a kiedy ta wycieczka już się odbędzie, książka jest wypożyczona, to rodzic zaczyna czytać. A to jest to, o co chodzi nam i organizatorom akcji „Cała Polska czyta dzieciom”.

Czytanie dzieciom, ich obcowanie z literaturą dyrektor i wychowawcy przedszkola na Manhatan traktują jako priorytet w działaniach edukacyjnych i wychowawczych. Skoro tak, dlaczego nie przystąpić oficjalnie do znanej z telewizji i innych mediów kampanii? Skontaktowano się z koordynatorem regionalnym akcji Henryką Kucharczyk i zimą odbyło się w naszym mieście spotkanie organizacyjno-szkoleniowe w zakresie wolontariatu na rzecz kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom”. To było pierwsze oficjalne zetknięcie się z kampanią.

- Organizacja akcji wygląda w ten sposób, że w poszczególnych placówkach oświatowych działają liderzy, a na dany region - w naszym przypadku rejon Ustronia, Wisły, Skoczowa, przypada jeden koordynator, który zajmuje się przekazywaniem informacji, materiałów, plakatów organizowaniem szkoleń, konferencji - tłumaczy R. Błahut. - Nasze szkolenie dla koordynatorów i liderów było bardzo ciekawe, ale jednocześnie organizacyjnie bardzo trudne. Wykładowcy dysponowali materiałami edukacyjnymi w formie multimedialnej, a my jako przedszkole nie posiadamy odpowiedniego sprzętu informatycznego. I tu bardzo chcielibym podziękować pracownikom warsztatów szkolnych Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu, którzy takiego sprzętu nam użyczyli, zamontowali go i w ten sposób pomogli przeprowadzić prezentację.

Można by zadać pytanie, czy przed akcją „Cała Polska czyta dzieciom” w przedszkolach się nie czytało? Czytało i czyta, gorzej z wygospodarowaniem na to czasu w życiu rodzinnym. Dlatego akcja „Cała Polska czyta dzieciom” pomaga wychowawcom i nauczycielom przekonywać rodziców, że czytanie dzieciom to inwestycja w ich przyszłość. Łatwiej uwierzyć znanemu aktorowi, prezenterowi telewizyjnemu, pójść za modą na czytanie niż przejąć się tym, co stale powtarzają nauczyciele.

- Poprzez czytanie dzieciom rozwijamy ich wyobraźnię, kształtujemy prawidłową emocjonalność. Nawiązujemy kontakt osobisty - wzrokowy, słuchowy, emocjonalny, którego w dzisiejszych czasach bardzo nam brakuje, zacieśnia się więź rodzinna - stwierdza dyrektor Błahut. - I nie oszukujmy się, że książka nie jest atrakcyjna dla naszych dzieci. Może swobodnie wygrać z telewizorem i komputerem, tylko trzeba ją dziecku przybliżyć.

Gdy pytam, czy na szkoleniu zostało wytłumaczone, dlaczego mamy czytać dzieciom akurat 20 minut, R. Błahut odpowiedziała:

- Nie zostało wytłumaczone, dlaczego akurat tyle czasu, ale generalnie chodzi o to, że dziecko może skupić swoją uwagę na słuchaniu tylko przez pewien czas. Im młodsze, tym krótszy. Myślę, że te 20 minut jest symboliczne, chodzi o to, żeby nie zameczyć dziecka czytaniem.

Szkolenia w Ustroniu będą kontynuowane. W poszczególnych szkołach i przedszkolach podejmowane są nowe działania, mające na celu upowszechnienie czytania. Na przykład w Szkole Podstawowej nr 2 dzieciom czyta się w bibliotece szkolnej. A więc - Cały Ustrzeń czyta dzieciom!

Monika Niemiec



Flażolety.

Fot. K. Szkaradnik

SZANSA NA DEBIUT

- Dziękuję wszystkim zespołom za udział w imprezie. Widać wasze ogromne zaangażowanie, a od zeszłego roku poziom występów bardzo się podwyższył – mówił przed rozstrzygnięciem IV Miejskiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Artystycznych i Solistów przewodniczący jury, **Władysław Wilczak**. – Uczestnicy naprawdę stanęli na wysokości zadania. Bardzo bym prosił te zespoły, które pojedą na konkurs do Cieszyna, żeby zrobić tam furorę i wbić Cieszynowi szpilę, bo was na to stać. Tak mówi cieszyński.

Żeby dokonać rozpoznania w lokalnej dziecięcej i młodzieżowej twórczości wokalne, instrumentalnej czy tanecznej, pokazać ją, promować oraz dać uczniom szansę występu na profesjonalnej scenie, MDK „Prażakówka” już po raz czwarty zorganizowało w sali widowiskowej wspomniany przegląd. Służy on wytypowaniu reprezentantów Ustronia na analogiczny festiwal na szczeblu rejonowym, ale to nie popisy supertalentów, lecz prezentowanie się sobie nawzajem i często jedyna okazja, żeby upowszechniać swoje umiejętności poza szkolnymi akademiami.

W skład komisji sędziowskiej oprócz W. Wilczaka weszli **Piotr Zwias** i **Barbara Nawrotek-Żmijewska**. Oceniano m.in. estetykę występu, wartości artystyczne, muzykalność czy nowatorstwo. Młodych wykonawców z podstawówek i gimnazjów, wedle powitalnych słów dyrektora MDK „odważnych, utalentowanych i pracowitych”, zapowiadała **Anna Michajluk-Kisiała**. Rozpoczął Zespół Wokalny z G-2, dyrygowany przez **Katarzynę Siwiec**, który wykonał „Chodź, pomaluj mój świat” i „I will follow Him”, wpięty powolnie, później pełne wigoru gospel. Gimnazjaliści śpiewają wspólnie od 1 września 2006 r., a w MDK dali swój pierwszy prawdziwy koncert. Sześć dziewczyn z „KJM 321”, trenujących w SP-2 pod okiem **Aleksandry Pruszydło**, pokazało samodzielnie opracowane układy taneczne z elementami akrobatyki do utworów dyskotekowych, wymagające współpracy oraz wycucia rytmu. Później **Karolina Cieślak** z G-2 (uczestniczka zajęć wokalnych w MDK i członkini „Gamy 2”) wykonała piosenki „Wyruszać czas” i „Przyjaciel potrzebny od zaraz”.



Jedyneczki.

Fot. K. Szkaradnik

Debiutujący Zespół Wokalno-Instrumentalny z SP-5 w Lipowcu zagrał na cymbałkach, fletach i tamburynie oraz zaśpiewał wiankę popularnych melodii. Dzieci prowadzi i akompaniuje im na fortepianie **Jolanta Malinka**. Do działającego trzy lata Zespołu Flażoletów z SP-2 należy 12 osób, a opiekuje się nimi **Grażyna Pilch**. Ich instrumentarium to oprócz małych piszczałek trójkąty, grzechotka i skrzypce. Grupa zaprezentowała „Kołysankę” J. Brahmsa i wyjątkowo skoczną melodię irlandzką. Rzucali się w oczy młodzi członkowie „Jedyneczki” w żółto-zielonych T-shirtach z logiem i nazwą zespołu. Ten potężny, bo ok. 35-osobowy chór, którym w SP-1 kieruje **Mariola Dyka**, rozruszał publikę radiowymi hitami „Ten” M. Brodki, „Pozwól żyć” G. Andrzejewicz i „To nie ja byłam Ewą” E. Górniak. Warto wspomnieć solową partię tego ostatniego utworu, śpiewaną przez **Karolinę Gembałę**, która ma za sobą wokalo-aktorski epizod w odcinku „Heli w opałach”.

Zespół Regionalny „Gwioźdzeczki” z SP-5 to stały bywalec przeglądu. Zmieniające się maluchy z klas I-III (teraz w liczbie 14) wykonują głównie skoczne tańce cieszyńskie, przywołując klimat z ongiśniejszych festynów ludowych. Dzięki staraniom **Jolanty Szafraniewicz** całkiem dobrze opanowały poszczególne kroki i figury. Wokalistki z G-1 utworzyły 7-osobową grupę dopiero we wrześniu 2006 r., ale śpiewają także w EL „Czantorii”. W MDK pokazały się w szalonych kreacjach, wykonując utwory „Wiater, wiosenny gitarzysta” oraz „Lepszy model” K. Klich (solistka **Edyta Kostka** może się pochwalić niezłą sceniczną prezentacją). Z dziewczętami pracuje **Aleksandra Grzyb**.



Crazy dancers.

Fot. K. Szkaradnik

Razem z członkiniami „Crazy Dancers” z SP-2, którymi opiekuje się **Grażyna Lewalska**, na scenie zagościł taniec nowoczesny. Bardzo dynamiczne, gimnastyczne sekwencje ruchowe uzupełnił pokaz breakdance'u **Sebastiana Gruszki**. Reprezentująca G-2 „Gama 2” pod kierunkiem i przy akompaniamencie **Janusza Śliwki** rozkołysała słuchaczy „Co ty na to?” M. Sześcińskiego i „Hit the road, Jack” R. Charlesa. Prowadzony przez **Joannę Chraścinię** w SP-6 zespół wokalo-instrumentalny „6+1” to sześć dziewczęcych głosów i keyboardzistka, wspólnie wykonujący biesiadne czy obozowe piosenki. Oni to zakończyli przegląd, na którym młodzi artyści popisali się na tle żywego akompaniamentu bądź podkładu muzycznego.

Po półgodzinnej naradzie jurorów ogłoszono z napięciem oczekiwane wyniki. Zdecydowano o przyznaniu Grand Prix „Gamie 2”, a wyróżnienia i podobne prawo udziału w przeglądzie rejonowym uzyskali: „Crazy Dancers”, „Jedyneczki”, Zespół Wokalno-Instrumentalny z SP-5 i „Gwioźdzeczki”, które być może wystąpią też na naszych dożynkach. Śpiewaczki z G-1 oddelegowano na Święto Trzech Braci, na „Dzieci-Dzieciom” zaś Zespół Wokalny z G-2, „Flażolety” i „KJM 321”. Ponadto uczestnicy otrzymali dyplomy, „Ustroniaczki” oraz drobne materiały promocyjne. Na wieść, że puchar Grand Prix przypadł „Gamie 2”, nastąpił ogromny wybuch entuzjazmu.

Podkreślając zaskoczenie sędziów wysokim poziomem konkursu, B. Żmijewska zachęcała do wytrwałych ćwiczeń przed zaplanowanymi na początek kwietnia zmaganiem w Cieszynie w celu „pokazania, że Ustron jest artystyczną stolicą południowej Polski”. Cóż, wszystko przed nami. Zostaliśmy już Letnią i Zimową Stolicą Regionu „Dziennika Zachodniego”, ale przecież nie od dziś wiadomo, iż apetyt rośnie w miarę jedzenia.

Katarzyna Szkaradnik



Dr M. Rembierz podczas wykładu w Oddziale Muzeum Ustrońskiego.

Fot. M. Niemiec

PRZEWIETRZYĆ GŁOWĘ

Spotkanie poświęcone księdzu Józefowi Tischnerowi odbyło się 8 marca. Pozbawione kontekstu z jakim ten dzień zwyczajowo jest wiązany, upamiętniało przypadającą 12 marca rocznicę urodzin znanego i lubianego przez szerokie rzesze Polaków filozofa. Za miły akcent można jednak uznać życzenia, jakie wszystkim kobietom w dniu ich święta złożył Józef Szymaniak. Natomiast wykładowca dr Marek Rembierz powiedział na wstępie, że miło mu jest spotkać się z ustroniakami, gdyż myśl księdza Tischnera jest pobudzająca i tym samym staje się dobrym pretekstem, żeby usiąść razem i nad czymś się zastanowić. A tematem, wokół którego krążyć miała myśl prelegenta i słuchaczy, była filozoficzna i górska wizja świata według Józefa Tischnera.

- Te wizje są ze sobą splecione, ale nie z powodów folklorystycznych, z powodu mody, ale z powodów zasadniczych. Ksiądz Tischner sięgał do swoich korzeni, aby zrozumieć myśl uniwersalną, myśl europejską, myśl filozoficzną - rozpoczął dr Rembierz.

Następnie przedstawił bohatera spotkania mówiąc, że lubił on kontrowersje, lubił budzić z dogmatycznej, intelektualnej drzemki. Swoją myślą, postawą, wypowiedziami, nie pozwalał w taką drzemkę zapasnąć. Wręcz przeciwnie - elektryzował, dzielił, ale dzielił po to, żeby ludzie lepiej zrozumieli samych siebie.

M. Rembierz posługując się słowem księdza Tischnera również nie pozwolił zapasnąć w intelektualną drzemkę. Używał cytatów i przedstawiał fakty z życia, przybliżył kwintesencję filozofii popularnego uczonego i kazał myśleć, a dzięki temu zapewnił słuchaczom interesujący pobyt w Oddziale Muzeum. Nie zmęczyli się ci, którzy księdza Tischnera znali tylko jako postać medialną z programów telewizyjnych. Nie nudzili się ci, którzy wcześniej zgłębiali jego myśl.

Można było na przykład przypomnieć sobie, jaka jest różnica między ideologiem a filozofem. Ideolog życzy sobie, żeby świat wyglądał tak, jak on sobie tego życzy. Polityk to ten, który realizuje zamówienie ideologa. Pracuje nad tym, żeby świat do-

stosować do swoich, zazwyczaj ciasnych, wyobrażeń. Filozof próbuje zobaczyć świat takim jakim on jest. W całej jego różnorodności, złożoności i niejednoznaczności. Tischner był filozofem, który przypominał, że nie ma wielu prawd, że nie jest tak, iż każdy ma swoją prawdę. Każdy ma swój punkt widzenia i z tych różnych punktów widzenia świat jawi się w różny sposób. Niebezpiecznie robi się wtedy, gdy ktoś stwierdzi, że jego punkt widzenia jest ważniejszy, że jeśli ktoś mówi inaczej, to znaczy, że jest głupszy i mniej spostrzegawczy, że wtedy nie warto go słuchać. Trzeba pamiętać, że obraz świata widziany z naszego punktu widzenia może być tylko naszym przyzwyczajeniem. Tak jak obraz widziany przez źle dobrane okulary. Nie jest wyraźny, nie jest dokładny, ale już przywykliśmy do niego i wydaje się prawdziwy. Dlatego trzeba rozmawiać z posiadaczami innych okularów, żeby nasz punkt widzenia zbliżał się do prawdy, a nie do ułudy.

Dr Rembierz chciał uświadomić słuchaczom, że pewne rzeczy wydają się oczywiste, bo przyzwyczailiśmy się do nich. Że trzeba być czujnym, bo dla wygody, świętego spokoju łatwo ulec fantasmagorii i złudzeniom. Zwalczaniu ich Tischner poświęcił znaczną część twórczości. I przedstawiał się jako heroiczny przeciwnik świętego spokoju. Bo święty spokój na tej ziemi można znaleźć tylko na cmentarzu. Naturą życia jest żywioł, zmaganie. Kiedy przechodzi wichura, powódź, pożar, człowiek nie ma nic do gadania. Może się zmierzyć, ale fizycznie przegrywa. Ma za to rozum, dzięki któremu może się ustrzec, zapobiec. Pod warunkiem, że go używa. A często z tego rezygnuje dla wygody i korzysta z gotowych rozwiązań - ideologicznych haseł, politycznych frazesów i chowa się w kryjówce, w której panuje spokój i ciepłoko. Ale kryjówka po pewnym czasie robi się zatęchła, w kryjówce po pewnym czasie zaczyna cuchnąć.

Dobrze jest od czasu do czasu przewietrzyć swoją głowę - dosłownie i w przenośni, i wybrać się na wykład. Trzeba tylko uzbroić się w wyrozumiałość. Bo trudno uznać i zrozumieć punkt widzenia, który pozwala pozostawiać na spotkania włączane telefony komórkowe. Oraz punkt widzenia osób, które zadając pytanie, dokonują autoprezentacji, wygłaszają swój wykład i tak naprawdę niczego nie chcą się dowiedzieć.

Monika Niemiec

DROGA KRZYŻOWA

W niedzielę 18 marca w parafii pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża w Ustroniu Lipowcu odbyła się inauguracyjna I Droga Krzyżowa mieszkańców Lipowca w plenerze. Z inicjatywy ks. proboszcza Mariana Frelicha, który od lipca ubiegłego roku jest nowym włodarzem parafii, został zapoczątkowany cykl corocznej plenerowej Drogi Krzyżowej w Lipowcu. Corocznie Droga Krzyżowa będzie się odbywać w innym zakątku Lipowca.

O godz. 15.00 parafianie tłumnie przybyli do kościoła, gdzie najpierw został poświęcony nowy krzyż, a następnie procesja

wyruszyła w kierunku cmentarza i drogami polnymi przez Nowociny i ul. Wesołą powróciła na ul. Lipowską i do kościoła.

Rozważania stacji Drogi Krzyżowej były odprawiane w dowolnym miejscu w plenerze, nie było żadnych ołtarzy. To właśnie miało swój wyraz modlitewny; wiatr, smutny poziomy krajobraz komponowały się ze śpiewem Gorzkich Żali i pieśni postnych. Surowy jasny krzyż kolejno nieśli przedstawiciele poszczególnych stanów: dzieci, ministranci, młodzież, członkowie Rodziny Różańcowej, matki, ojcowie. Przy poszczególnych stacjach Drogi Krzyżowej nie zapomniano o modlitwie za zmarłych, którzy niegdyś mieszkali na tym terenie.

Lekko zmęczeni ale zadowoleni parafianie po dwugodzinnym nabożeństwie powrócili do domów. Mnie osobiście tak odprawiana Droga Krzyżowa bardzo się spodobała i przypominała trochę rozważania Męki Pańskiej na kalwaryjskich drózkach.

Parafianka z Lipowca

USTROŃSKI PRL

Jak każda miejscowość w Polsce, także i Ustron ma swoją własną historię czasów PRL. Niniejszy cykl jest próbą przybliżenia mniej dotąd znanych lub nieznanych faktów i opinii z tej minionej już – i oby bezpowrotnie – epoki.

W latach stalinowskich /4/

Ze względu na szczupłość materiału archiwalnego, informacje o pracy Gminnej Rady Narodowej w latach 1950-1954 są niepełne.

Po ustąpieniu F. Zawady kolejnym powojennym „burmistrzem” a faktycznie przewodniczącym Prezydium GRN został robotnik Jan Jaszowski. Zastępcą był Józef Pokorny, sekretarzem gminnym Józef Szczepański, członkami Prezydium Ludwik Lipowczan i Julia Tomaszowska. Innymi kandydatów nie było. Rzecz jasna, wszystkie zgłoszone kandydatury przeszły bez skreśleń. Urzędowanie „burmistrza” Jaszowskiego skończyło się wiosną 1951 r., kiedy to zastąpił go „przyniesiony w teczce” były wójt Brennej i Pruchnej, z pochodzenia torunianin, Władysław Richert.

Bliższe szczegóły odwołania Jaszowskiego nie są znane. Jak wspomina Richert, PRN w Cieszynie zarzucała Jaszowskiemu słabą rzekomo znajomość języka polskiego, która miała być złą wizytówką miasta, odwiedzanego przez gości z całej Polski. Richert twierdzi jednak, że rzeczywistość była wręcz odwrotna i chodziło o inne przyczyny usunięcia Jaszowskiego, lecz ich nie sprecyzuje. W czasach Jaszowskiego w GRN działały Komisje: Społeczna Mieszkaniowa, Oświaty i Kultury, Gospodarki Drogowej, Zdrowia, Pracy i Pomocy Społecznej, Finansowo-Budżetowa, Urzędzeń Osiedli, Rolna, Reformy Rolnej, Wojskowa, Handlu. W Prezydium były referaty: gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, rolny, spraw socjalnych i kulturalnych, finansowy, ogólnoadministracyjny.

Nasadzony przez partię nowy „burmistrz” Ustronia objął swój urząd, po „wyborze” (oczywiście farsie) przez GRN 21 IV 1951 r. Z zachowanej dokumentacji wynika, że Rada prowadziła działania na rzecz oświetlenia ulic w okolicach Kuźni. Spore kłopoty radni, „pod przewodnictwem PZPR, wnosząc razem z ludem pracującym gminy Ustron, wkład w dzieło budowy zębów Socjalizmu w naszej uroczej części Polski Ludowej, jaką jest niewątpliwie nasza gmina Ustron”, mieli także z prowadzeniem przedsiębiorstwa Hotele Gminne, które ze względu na sztywne przepisy, z góry skazane było na nierentowność a przez to i dalszą obniżkę już i tak krytykowanej jakości usług. Na próby koniecznego podniesienia cen a więc i standardu, a przez to zbliżenia go do sytuacji w innych tego typu placówkach hotelarskich poza Ustroniem, nie zgadzały się władze powiatowe. Sytuacja ta wpływała na spadek liczby turystów a więc i spadek nielicznych wtedy możliwych do uzyskiwania przez lokalne władze własnych do-

chodów gminy, czyli opłat klimatycznych. Mieszkańcy narzekali na przedłużający się remont basenu i złe zaopatrzenie w restauracjach.

Richertowi zarzuca się podjęcie jednoosobowo ważnej w skutkach decyzji o przekazaniu części prywatnych domów wczasowych i kwater w zarząd przymusowy Funduszu Wczasów Pracowniczych, który wcześniej je dzierżawił lub wynajmował, w atmosferze częstych konfliktów, od prywatnych właścicieli. Oni sami dowiedzieli się o tym po otrzymaniu zawiadomień w tej sprawie. Swoją rolę Richert tłumaczył obawami przed otwartym wybuchem niezadowolenia jak i „tajnym rozporządzeniem władz centralnych”. Mówiło się także o planach umieszczenia wywłaszczonych właścicieli w jednym bloku mieszkalnym. Podobnie jednostronnie miał postąpić z „Prażakówką” i częścią parcel kościelnych. W ogóle, obowiązująca wówczas w Ustroni publiczna gospodarka lokalami miała Richertowi sprawiać najwięcej „zgrzyoty”. „Doprowadzała ona do drastycznych nieraz scen, tak jak to było przy opróżnianiu z lokatorów willi „Trzech Róż” [mieszkały tam 3 rodziny] na potrzeby stacjonującej przy ul. Parkowej jednostki Wojskowej Ochrony Pogranicza. W sprawie tej wydał tajny rozkaz sam marszałek Konstanty Rokossowski”, pisze autor wspomnień. Niezależnie od faktu, czy wymieniane co chwila przez Richerta „tajne” postanowienia w sprawach Ustronia rzeczywiście były wydawane, z opisanych wydarzeń wyłania się nam mniej dotąd znane, oblicze dnia codziennego Ustronia w latach stalinowskich.

Richert wspomina również o nienajlepszych relacjach międzywyznaniowych w Ustroni, które były - jego zdaniem - na tyle żywe, że raziły go jako osobę wychowaną w religijnej tolerancji. Wskazuje także na lekceważący stosunek do władz gminy ze strony dyrekcji Kuźni i tamtejszej Rady Zakładowej. Można to w pewien sposób zrozumieć, gdy weźmie się pod uwagę propagandowy mir, jakim otaczano wówczas w Polsce przemysł ciężki.

Po pewnym czasie Richert popadł w niełaskę władz powiatowych i 31 VIII 1952 r. został odwołany. Do przejścia na emeryturę pracował w administracji zakładów kuźniczych. W okresie sprawowania funkcji „burmistrza” przez Richerta skład Prezydium niewiele się zmienił. Jedynie J. Tomaszowską zastąpił Ludwik Troszok.

Następcą Richerta był mieszkający w Hermanicach robotnik Bolesław Mikesz (ur. 1911 r.), o którego działalności w latach 1952-1954 również niewiele wiadomo. Z zachowanego spisu radnych na dzień 23 X 1952 r. można jednak odtworzyć skład GRN za jego kadencji. Prezydium GRN tworzyli: B. Mikesz (przewodniczący), Emil Gomola z Hermanic (zastępca), Józef Szczepański (sekretarz), L. Troszok, Józef Podzorski. Radnymi byli: L. Broda, Franciszek Bijak, Paweł Gogółka, Michał Gomola z Ustronia, Emilia Górecka, Karol Czyż, Józef Glajc, J. Kochański, Halina Kojmianka, Franciszek Krysta, Jan Lasota, Emil Markuzel, Alojzy Marianek, Jan Nowak, Paweł Nowak, Jan Sztwiertnia, Paweł Sztwiertnia, Paweł Szarzec, Rudolf Turoń, Jan Troszok, Jan Widyna, Rudolf Wójcik, W. Kędziński, Józef Pokorny.

Krzysztof Nowak

Wydział Środowiska i Rolnictwa informuje, o przyjmowaniu wniosków na refundację zakupu ekologicznego źródła ciepła zgodnie z przyjętym Programem Ograniczenia Niskiej Emisji. Refundacja wkładu finansowego związana będzie wyłącznie z zakupem ekologicznego źródła ciepła tj. 100 % poniesionych kosztów jednak nie więcej niż 2500 zł.

Szczegółowe zasady oraz kryteria decydujące o przyznaniu dotacji są dostępne na stronie internetowej www.ustron.pl

Wnioski na refundację zakupu ekologicznego źródła ciepła będą przyjmowane do dnia 15.04.2007 w Sekretariacie Urzędu Miasta Ustron pok nr 12.



Plucha na ulicach i chodnikach.

Fot. W. Suchta

Piękne i niebezpieczne. Hm, brzmi to jak tytuł jakiegoś kiepskiego filmu klasy zwanej B, a nie określenie jednej z najładniej i niezwykle dekoracyjnie kwitnących roślin, jakie wiosną podziwiać możemy w naszych lasach i ogrodach. Ale właśnie te cechy – niezwykle urok oraz zagrożenie dla życia i zdrowia łączą się w wawrzynku wilczełyko, bowiem to o tym krzewie będzie dziś mowa. Ale snujmy tę opowieść po kolei.

Wawrzynek wilczełyko, zwany też czasem po prostu wilczym lykiem, to dość niski, dorastający do 1,5 m, rzadziej 2 m wysokości, słabo rozgałęziony krzew. Spotkać go można w raczej cieniastych, liściastych lub mieszanych lasach, zwłaszcza na glebach świeżych i zasadowych, czyli mniej więcej takich, jakie dość często występują na Pogórzu Cieszyńskim. Pędy, czyli gałązki wawrzynka, za młodu są omszone, z wiekiem ich kora staje się naga, ciemna i pomarszczona. Liście wyrastają jedynie na końcach gałązek, mają kształt lancetowaty, są nagie i od spodu sinozielone, a po roztarciu nieprzyjemnie pachną. Liście wawrzynka są bardzo podobne do liści wawrzynu szlachetnego, czyli drzewa lauowego, a które doskonale znamy jako popularną przyprawę, zwaną liśćmi bobkowymi lub lauowymi. Na pierwszy rzut oka nie jest to opis krzewu o szczególnie porywającej lub choćby tylko zwracającej uwagę urodzie. Bo też rzeczywiście trudno piąć z zachwyty nad sterczącymi z ziemi nagimi badylami z „kućką” zielonych liści na końcu. Ale wystarczy przyjść do lasu bardzo wczesną wiosną, nawet czasem jeszcze końcem lutego, by wawrzynka wilczełyko uznać za bodaj czy nie najpiękniej kwitnący krzew spośród naszych rodzimych drzew i krzewów. O tej porze roku, kiedy na pędach nie ma jeszcze liści, w lasach i na polach straszą ostatnie płachty śniegu, a powszechnie wszędzie panującą pozimową burość rozpraszają wdzięczące się tu i ówdzie przebiśniegi, wawrzynek stroi się w swe różowe lub liliowo-różowe szaty. Oto w górnej części pędów, w kątach tzw. blizn po opadłych zeszłego roku liściach, wyrastają gęsto skupione kwiaty. Nie są zbyt duże – mają ok. 1-1,5 cm średnicy – ale łącznie rozmiary rekompensują i ilością, i intensywnością barwy, a przede wszystkim mocnym i pięknym zapachem. Widok pokrytych gęsto różowymi kwiatami (wyjątkowo mogą mieć biały kolor) i pachnących podobnie do hiacyntów gołych „patyków” w bezbarwnym lesie czy ogrodzie, cieszy oko – mamy pewność, że wiosna tuż, tuż! Warto jednak wiedzieć, że im wyżej w górach lub w im bardziej na północ położonych regionach rośnie wawrzynek, tym później zakwita i czasem można zobaczyć kwitnące wawrzynki jeszcze w maju lub nawet czerwcu.

Kwiaty wawrzynka produkują duże ilości nektaru, stąd też są chętnie odwiedzane przez błonkówki, motyle i muchówki. Owady te zapylają kwiaty, a w jakiś czas po ich odwiedzinach rozwijają się wawrzynkowe owoce – soczyste i podługnie jajowate pestkowce. Jagody te są najpierw zielonkawe, później, kiedy dojrzeją w czerwcu, mają intensywnie szkarłatnoczerwony kolor (u roślin białokwiatnych dojrzałe jagody są żółte). Są one chętnie zjadane przez różne gatunki ptaków, które w ten sposób przyczyniają się do rozsiewania roślin tego gatunku.

Mamy więc „piękno” wawrzynka wilczełyko, doceniane przez ludzi, bowiem jest to krzew bardzo chętnie sadzony w ogrodach. (W mojej prywatnej klasyfikacji roślin ogrodowych, zaliczam go

grupy tzw. starych gatunków, czyli roślin sadzonych już przez nasze babcie i prababce, a dziś, w natłoku setek innych atrakcyjnych roślin, trochę jakby zapomnianych) Dlaczego jednak ta wiosenna ozdoba lasów i ogrodów miałaby być „niebezpieczna”? Cała roślina zawiera silnie trujące związki kumarynowe, m.in. dafniny i dafnetynę, a także saponiny, garbniki, olejki eteryczne oraz substancję żywcowatą mezereinę. Gdyby komuś przyszła do głowy myśl skosztowania wawrzynkowych jagódek, zaraz po zjedzeniu może poczuć ostry, piekący smak w ustach i w przełyku. Później będzie miał trudności z przełykaniem, a następnie może spodziewać się bardzo silnych bólów szyi, wymiotów, skurczów i kolki. Jednym słowem nic ciekawego. W jednej z mądrych ksiąg znalazłem informację, że śmiertelną dawką dla przeciętnego człowieka jest zjedzenie 10-12 jagód wawrzynka – nie zachęcam nikogo, by tę informację weryfikował, zwłaszcza na sobie.

Te trujące właściwości wawrzynka znalazły swe odbicie w nazwie gatunkowej, zarówno współczesnej, oficjalnej, jak i tej dawnej, ludowej. Słowem *wilczy*

określano dawniej rośliny trujące. Oczywiście jeśli coś truje, to w małych ilościach może leczyć, czego dowodem jest także wawrzynek wilczełyko. Roślina ta znalazła zastosowanie w medycynie ludowej, a różnego rodzaju preparaty sporządzane z kory i owoców wykorzystywano do leczenia podrażnień skóry oraz gośca, czyli choroby reumatycznej stawów.

Łacińska nazwa wawrzynka wilczełyko odnosi się i do piękna, i do trujących właściwości tej rośliny. Nazwa rodzajowa *Daphne* pochodzi od pięknej nimfy Dafne, jednej z córek greckiego boga rzek Penejosa. Była ona ulubienicą Artemidy, lecz na nieszczęście „wpadła w oko” Apollinowi. Uczucia nie odwzajemniła i uciekając przed natarczywym wielbicielem, błagała o ratunek. Prośby tej wysłuchał gromowładny Zeus i zamienił nimfę w drzewo lauowe. Początkowo nazwą *Daphne* określano właśnie ten gatunek drzew. Dopiero Linneusz, porządkując całe botaniczne nazewnictwo, z uwagi na podobieństwo liści terminem *Daphne* nazwał wawrzynki. Pochodzenie natomiast łacińskiej gatunkowej nazwy wawrzynka – *mezereum* – nie jest do końca pewne. Przypuszcza się, że słowo to pochodzi od arabskiego *mazerium* lub perskiego *mazerin*, oznaczających *martwy* i w ten sposób nawiązuje do toksycznych właściwości rośliny.

W Polsce, oprócz wilczego lyka, spotkamy drugiego przedstawiciela tego rodzaju – wawrzynek główkowy. Jest to niska, prawie płożąca lub pokładająca się krzewinka, z kwiatami zebranymi w główki na szczytach pędów. W naszym kraju jest to roślina bardzo rzadka, naturalnie rosnąca na Wyżynie Sandomierskiej i Wyżynie Lubelskiej, i z racji niewielu stanowisk wpisana do „Polskiej czerwonej księgi roślin”. Oba wawrzynki, z uwagi na swe dekoracyjne walory, są zagrożone przede wszystkim przez wykopywanie i przesadzanie z lasów do ogrodów, a także zrywanie ukwieconych gałązek. Niestety, także i w naszym regionie znam kilka łasków, w których jednego roku cieszyły oko kwitnące wilcze lyka, a już kolejnej wiosny w tych miejsca straszły jedynie dziury po wykopanych wawrzynkach.

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

WAWRZYNEK WILCZEŁYKO



ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,

WYPOŻYCZALNIA DLA DOROSŁYCH

poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00,
czwartek - nieczynne, piątek: 8.00-18.00, sobota: 8.00-12.00.

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONI-POLANIE

poniedziałek: 8.45 - 16.00; wtorek: 8.45 - 12.00; środa: 8.45 - 12.45; czwartek: 8.00 - 12.45; piątek: 8.00 - 12.45.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.republika.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuznictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

Wystawa czasowa: „Ustron w latach przeobrażeń od gminy do miasta z okazji 50. rocznicy
uzyskania praw miejskich — ekspozycja dokumentów i fotografii oraz pamiątek z czasów
socjalizmu - czynna do 30 marca.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

wystawy stałe :

- ekspozycja prac wybitnych twórców polskich
- kolekcja medali, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe
- ekslibris ze zbiorów Marii Skalickiej
- porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny
- wystawny strój cieszyński i filigran cieszyński
- cenny zbiór księzek „Cieszyńska”
- Ustron w starej fotografii,
- walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)
- (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, martyrologia mieszkańców Ustronia)

wystawy czasowe :

z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Ziemi” :

- Bronisław Firle — malarstwo, rysunek, poezja
- Zbigniew Kubeczko - ekslibris

KLUB PROPOZYCJI : - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@pobox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne
imprezy dla dzieci i młodzieży „Strafa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopiśmo „Nasze Inspiracje”

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

CZYTELNIĄ KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00; - niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalo-instrumentalne, taniec
nowoczesny, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach : fortepiano, skrzypiec, akordeonu, gitary,
fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZĘZWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (były kiosk koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon. - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00; - czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog

- każdy ostatni piątek miesiąca

Punkt wydawania odzieży

- pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40

- od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych

Hitlerowskich Więźni i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-

12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czwartak i Mała Czwartak - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 10.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia:

poniedziałek 17.00-18.00

- Centrum Wolontariatu:

wtorek 8.00-12.00, czwartek 14.30- 18.30

- Psychoterapeuta:

poniedziałek 15.00-19.00

oraz kluby działające w szkołach: SP 1 (kl. I-III) pn. - godz. 12.00-15.00

SP 2 (kl. I-III) wt. - godz. 13.00-16.00, (kl. IV-VI) pt. - godz. 13.00-16.00

SP 3 (kl. I-III) pt. - godz. 12.30-15.30, (kl. IV-VI) wt. - godz. 13.30-16.30

GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.30-16.30, GIM 2 (kl. I-III) pt. - godz. 13.00-16.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53,

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25

- od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



13 marca siew zboża rozpoczął Jan Stekla na polach w Lipowcu. Jak sam twierdzi, z tak wczesną wiosną i możliwością siewu, miano do czynienia w latach 80. ubiegłego wieku. Fot. W. Suchta



Przyjdzie ludzi i kupi winogron.

Fot. W. Suchta

DYŻURY APTEK

22-24.3 - Elba ul. Cieszyńska 2 tel. 854-21-02
 25-27.3 - „111” ul. Skoczowska 111 tel. 854-24-89
 28-30.3 - Centrum ul. Daszyńskiego 8 tel. 854-57-76
 Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wulkanizacja - wymiana + wyważanie - 8 zł Ustroń, ul. Katowicka 207 (przy dwupasmówce) codziennie 8-19. Tel. 0-605-495-621, 33-854-70-28.

Zimowa promocja okien PCV F.H. „Besta” Ustroń, ul. Skoczowska 47c. 033-854-53-98.

JĘZYKA ANGIELSKIEGO nauczy dzieci i dorosłych doświadczona, sympatyczna lektorka brytyjska. Również fachowe przygotowanie do wyjazdów zagranicznych. Tel. w języku polskim 0-695-287-600.

Antyki - Skoczów, ul. Bielska 13 - Kupię: obrazy, porcelanę, meble, monety, książki itp. Tel. 033-479-39-26, 0-601-665-751.

Sprzedam: opał - brzoze, antyki. Brenna Leśnica, ul. Malinka 19.

Zatrudnię geodetę.
 Tel. 0-502-050-787.

Ustroń, Wisła pracemeryt, b.nałogów, zamieszka - pokój, używalność kuchni. 0-517-731-225.

Do wynajęcia gilotyna do drewna opałowego 380 V.
 Tel. 033-852-81-12

Do wynajęcia lokal usługowy - 22 m². Ul. M. Konopnickiej
 033-854-16-12 od 9 do 13.

Pokój do wynajęcia.
 033-854-71-37.

Do wynajęcia warsztat wędliniarski. 033-852-81-12.

Sprzedam sprzęt do wyrobu wędlin. 033-852-81-12.

Hôtel Tulipan w Ustroniu odda w dzierżawę kawiarnię - zainteresowane osoby prosimy o kontakt lub tel. w celu umówienia spotkania. Tel. 033-854-37-80.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

23.3 godz. 9.00 „Kolory brzmienia” - audycja muzyczna, sala widowiskowa Prażakówki
 29.3 godz. 9.00 Miejski Konkurs Ortograficzny - sala nr 7 Prażakówka
 godz. 10.00 dla szkół podstawowych
 godz. 10.00 dla gimnazjów

KINO

23-29.3 godz. 18.15 Pytając o miłość - obyczajowy, USA, 15 lat.
 23-29.3 godz. 20.10 Życie na podsłuchu - historyczno-obyczajowy, Niemcy, 15 lat.
 30.3-5.4 godz. 19.00 Ryś - kontynuacja kultowego filmu Miś, komedia, Pol, 15 lat.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Burmistrz Kazimierz Hanus mówił w wywiadzie m.in. o basenie i amfiteatrze: „Jeśli chodzi o basen, to próbujemy znaleźć takiego dzierżawcę, który byłby w stanie zainwestować w modernizację tego obiektu. (...) Dotychczasowy dzierżawca amfiteatru nie odnowił umowy, a do przetargu na prowadzenie tego obiektu, nikt się nie zgłosił. Najprawdopodobniej w tym roku amfiteatr będzie zarządzany przez miasto.

Okolo godz. 20 patrol policji zauważył dziwnie poruszający się samochód marki fiat 125p. Sposób jazdy wskazywał na to, iż kierowca znajduje się w stanie nietrzeźwym. Podjęto próbę zatrzymania, jednak kierowca zaczął uciekać. W trakcie pościgu fiat 125p, w chwili wyprzedzania przez samochód policyjny, wykonał nagły manewr skrętu w lewo, usiłując zepchnąć samochód policyjny na pobocze. Doszło do wypadku, w wyniku którego jeden z funkcjonariuszy został ranny - podejrzenie wstrząśnienia mózgu, ogólne potłuczenia i otarcia. Kierowcę zatrzymano i osadzono w policyjnej izbie wytrzeźwień. Wynik badania alkometem - 1,65 prom.

Podczas spotkania w sprawie bezpieczeństwa w mieście omawiano m.in. sprawę sprzedaży alkoholu. Radny Henryk Hojdzysz również był zdania, że ograniczanie ilości punktów sprzedaży alkoholu prowadzi jedynie do powstawania melin, w których wódką handluje się pokątnie. H. Hojdzysz stwierdził też, że nie wszystkich posiadających koncesję będzie stać na jej opłacenie, tak więc naturalnie liczba punktów sprzedaży zostanie ograniczona. Rocznie za koncesję na piwo zapłacić trzeba będzie 326 zł, na alkohole od 4,5-18% - 326 zł, za koncesję na alkohole powyżej 18% - 1304 zł. W sumie daje to 1956 zł za koncesję na wszystkie alkohole.

Takie m.in. wnioski przedłożyła Komisja Wniosków, wybrana na zebraniu mieszkańców osiedla Manhatan: „Wobec występujących nieprawidłowości w rozliczaniu zużycia ciepła, zobowiązuje się Zarząd SM do ponownego prawidłowego rozliczenia zużycia ciepła z dwóch sezonów - okresów grzewczych 94/95 i 95/96 z uwzględnieniem zastrzeżeń mieszkańców. (...) Komisja wnioskuje uznać za nierealne zlikwidowanie podzielników i przejście na poprzedni system rozliczania ze względu na obowiązujące przepisy.”

(mn)

WIOSENNY TERMINARZ ROZGRYWEK

31 marca rozpoczynają się rozgrywki piłkarskiej ligi okręgowej. Drużyna Kuźni Ustroń po rundzie jesiennej zajmuje 9 miejsce z dorobkiem 23 punktów. Prowadzi w tabeli LKS Czaniec mając 37 pkt. i dwięciopunktową przewagę nad następną drużyną. Aby być pewną swego bytu w okręgówce Kuźnia musi zdobyć wiosną kilkanaście punktów. Runda wiosenna to tylko 13 meczów, gdyż jeszcze jesienią Kuźnia grała awansem spotkania z Cukrownikiem Chybie i Drzewiarzem Jasienica. Zresztą oba te spotkania Kuźnia wygrała. Jesienią Kuźnia wygrywała 7 razy, 2 razy mecze kończyły się remisem i 8 razy schodziła z boiska pokonana.

Bardziej wyrównany przebieg ma walka o awans w „A-klasie”. Tu rozgrywki rozpoczęły się tydzień później. Nierodzim pierwszy mecz rozegra w wielkanocny poniedziałek. Będąc na 6 miejscu jedenastka z Nierodzima ma 9 pkt. straty do lidera, w więc tyle samo co w okręgówce druga drużyna do pierwszej. Na czele w tabeli jest Wisła Strumięń wyprzedzając o punkt Kończyce Małe i o dwa punkty Tempo Puńców. Piłkarze z Nierodzima jesienią 6 razy wygrywali mecze, 3 razy remisowali i 4 razy przegrali. Po bardzo dobrym początku rundy, zdecydowanie gorsza była końcówka.

Wojciech Suchta

Rozgrywki klasy okręgowej wiosną 2007 r.

31 marca	godz. 15:00	KS Kuźnia Ustroń - LKS Bestwina (0:1)
7 kwietnia	godz. 14:00	KS Kuźnia Ustroń - TS Podbeskidzie II Bielsko-Biała (1:0)
14 kwietnia	godz. 16:00	LKS Wilamowiczanka Wilamowice - KS Kuźnia Ustroń (2:4)
21 kwietnia	godz. 16:00	KS Kuźnia Ustroń - MRKS Czechowice-Dziedzice (3:4)
28 kwietnia	godz. 16:00	LKS Zaporę Porąbka - KS Kuźnia Ustroń (1:0)
3 maja	godz. 16:00	KS Kuźnia Ustroń - TS Czarni-Góral Żywiec (0:2)
6 maja	godz. 11:00	LKS Orzeł Łękawica - KS Kuźnia Ustroń (3:2)
12 maja	godz. 17:00	KS Kuźnia Ustroń - LKS Przełom Kaniów (0:0)
19 maja	godz. 17:00	LKS Podhalanka Miłówka - KS Kuźnia Ustroń (2:1)
26 maja	godz. 17:00	KS Kuźnia Ustroń - GKS Morcinek Kaczyce (3:0)
2 czerwca	godz. 17:00	LKS Sokół Zabrzeg - KS Kuźnia Ustroń (1:5)
10 czerwca	godz. 17:00	KS Kuźnia Ustroń - LKS Czaniec (1:5)
16 czerwca	godz. 17:00	BTS Rekord Bielsko-Biała - KS Kuźnia Ustroń (1:0)

Rozgrywki klasy „A” wiosną 2007 r.

9 kwietnia	godz. 11:00	KS Nierodzim - KS Wisła Ustronianska (2:2)
15 kwietnia	godz. 15:00	LKS Błyskawica Drogomyśl - KS Nierodzim (2:3)
22 kwietnia	godz. 11:00	KS Nierodzim - LKS Błyskawica Kończyce Wlk (5:0)
29 kwietnia	godz. 16:00	LKS Wyzwolenie Simoradz - KS Nierodzim (2:6)
3 maja	godz. 11:00	KS Nierodzim - TS Mieszko-Piast Cieszyn (0:1)
6 maja	godz. 16:00	LKS Tempo Puńców - KS Nierodzim (3:6)
13 maja	godz. 11:00	KS Nierodzim - LKS Wisła Strumięń (0:0)
20 maja	godz. 16:00	LKS Orzeł Zabłocie - KS Nierodzim (0:4)
27 maja	godz. 11:00	KS Nierodzim - LKS Ochaby 96 (1:2)
3 czerwca	godz. 17:00	LKS Victoria Hażlach - KS Nierodzim (1:0)
7 czerwca	godz. 11:00	KS Nierodzim - KKS Spółnia Zebrzydowice (6:3)
10 czerwca	godz. 17:00	LKS Kończyce Małe - KS Nierodzim (2:0)
17 czerwca	godz. 17:00	KS Nierodzim - LKS Beskid Brenna(0:0)

BRAZOWY MEDAL

13 i 14 marca w Zakopanem odbyły się Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Seniorów w Snowboardzie. Co prawda mistrzostwa nie odbyły się w samym Zakopanem, ale to wszystko z powodu tegorocznej zimy. Wystartowało 40 mężczyzn, a wśród nich jedyny ustroniak **Marcin Szeja** reprezentujący barwy AZS AWF Kraków. Poza polską czołówką wystartowali także reprezentanci Czech i Ukrainy. Pierwszego dnia M. Szeja startował bez szczęścia i zajął 9 miejsce w slalomie gigancie. Dodać trzeba, że obecnie wszystkie konkurencje slalomowe w snowboardzie rozgrywane są jako slalomy równoległe. Drugiego dnia rozgrywano slalom, niestety warunki były tak ciężkie, że postanowiono jako ostateczne uznać wyniki z eliminacji. Warunki były już bardzo ciężkie, dziury na trasie, a do tego wysoka temperatura. M. Szeja miał czwarty rezultat eliminacji, ale jako że trzecie miejsce zajął zawodnik z Ukrainy, w Mistrzostwach Polski M. Szeja zdobył brązowy medal. W obu slalomach mistrzem Polski został **Łukasz Hoły** z Zakopanego.

- W tym starcie było trochę loterii. Trzeba jednak było mieć trochę szczęścia w tych ciężkich warunkach - przyznaje M. Szeja.

Wcześniej M. Szeja startował w Mistrzostwach Czech i tam również spisał się bardzo dobrze. W slalomie gigancie zajął 3



M. Szeja na trasie Mistrzostw Polski.

Fot. A. Szeja

miejsce, po przegranym półfinale z tym samym zawodnikiem z Ukrainy **Josifem Penjakiem**, który wyprzedził go o jedno miejsce w mistrzostwach Polski. Natomiast w slalomie M. Szeja zajmuje 4 miejsce. Tu w półfinale przegrywa z **Przemysławem Buczyńskim** z Zakopanego, który okazał się również najlepszy w finale. W tych zawodach była silniejsza konkurencja, gdyż startowali reprezentanci Polski, Czech, Austrii, Słowacji i Ukrainy.

- W tym roku mieliśmy mało startów, bardzo dużo zawodów odwołano - mówi M. Szeja.

Przed snowboardzistą z naszego miasta jeszcze jeden poważny start w tym roku. 24 i 25 marca wybiera się na Mistrzostwa Włoch, gdzie o tytuły rywalizować będą najlepsi snowboardziści. M. Szeja twierdzi, że w tak silnej stawce wejście do najlepszej szesnastki byłoby sporym osiągnięciem.

Wojciech Suchta

MUSIMY JECHAĆ NA WEZWANIE

(dok. ze str. 1)

zespołów ratownictwa bez lekarzy. Jak już mówiłem, pełna reorganizacja nastąpi w maju, ale już teraz przez część dni pracują zespoły podstawowe bez lekarza.

Tutaj rodzi się największa obawa. Przyjedzie karetka bez lekarza i nie otrzymamy odpowiedniej pomocy. Jak by pan uspokoił mieszkańców powiatu?

Po pierwsze nasi pracownicy są odpowiednio wykształconymi ratownikami medycznymi. Po drugie stworzyliśmy odpowiednie standardy, jeśli chodzi o rozpoznawanie przypadków. Na spotkaniach z paniami dyspozytorkami ustaliliśmy, jak ma być przyjęte zgłoszenie od osoby potrzebującej. Jeśli dzwoni ktoś z terenu i zgłasza konieczność udzielenia pomocy, dyspozytor musi przeprowadzić tak dokładny wywiad, żeby posłać na miejsce ten zespół, który w danym przypadku jest potrzebny. To właśnie dyspozytor – również osoba odpowiednio wyszkolona – podejmuje decyzję, jaki zespół wysłać.

Czyli dzwoniąc pod numer alarmowy 999 dodzwonimy się do dyspozytorki, która wypyta nas dokładnie co się stało i musimy odpowiadać jak najbardziej wyczerpująco, żeby umożliwić jej podjęcie odpowiedniej decyzji.

Można tak powiedzieć, że od tego, jak przedstawimy sytuację, zależy, kto do nas przyjedzie. Dlatego nie należy denerwować się, jeżeli dyspozytorka wypytuje nas o szczegóły, tylko starać się opisać przypadek. Gdy zapadnie decyzja, że jedzie karetka z zespołem podstawowym, bez lekarza, zostaniemy o tym uprzedzeni. Dyspozytorka powie, że pacjent zostanie zabrany do szpitala celem dokładnego zbadania. Jeśli osoba wzywająca pogotowie nie zdecyduje się na wyjazd do szpitala, musi potwierdzić brak zgody własnoręcznym podpisem. Trzeba być również przygotowanym na to, że ten zespół nie wypisuje recept. Często jest tak, że nasz ambulans wykorzystywany jest jako dostarciciel recepty, o którą nie postaraliśmy się u swojego lekarza. Brak recepty to zaniechanie pacjenta, a nie nagły przypadek, kiedy trzeba ratować czyjeś zdrowie lub życie. Nie możemy zajmować karetki tylko dlatego, że w czasie wizyty w poradni rodzinnej było pełno ludzi i nie chciało nam się czekać, bo w tym czasie może być potrzebna komuś, komu uratuje życie. My również możemy znaleźć się w sytuacji, gdy czekanie na karetę będzie się przeciągało, bo ktoś ją zajmie błahostką. 50-60 procent wszystkich wyjazdów było, można powiedzieć, niepotrzebnych. Staramy się to ograniczyć. Oczywiście nikt nie zostanie pozbawiony pomocy, my jechać musimy jeśli jest wezwanie, ale apelujemy o wykorzystywanie naszych karetek i lekarzy, wtedy gdy to jest potrzebne.

Czy chorzy mieli pretensje o to, że nie ma lekarza w ambulansie?

Muszę powiedzieć, że świadomość do czego służy pogotowie ratunkowe jest coraz większa. Sporadycznie zdarzyło się, żeby ktoś odmówił wyjazdu do szpitala. Dla zdecydowanej większości osób nas wzywających wyjazd do szpitala był rzeczywiście najlepszym wyjściem, na co się zgadzali i nie było większych problemów.

Czy dotychczas działające jednostki pogotowia zostaną utrzymane?

W punkcie cieszyńskim stacjonują dwie karetki, a po jednej w Zebrzydowicach, w Skoczowie, w Wiśle i w Istebnej. Na razie wszędzie tam funkcjonują zespoły z lekarzami. Kiedy nie ma możliwości skorzystania z pomocy lekarza rodzinnego można się też udać do tych jednostek z problemem zdrowotnym, nie konieczne trzeba wzywać karetkę.

Przez jakiś czas nie było wiadomo, kto ma sprawować ogólną opiekę zdrowotną w czasie, kiedy przychodnie rodzinne są zamknięte. Teraz zajmuje się tym Cieszyńskie Pogotowie Ratunkowe. Na jakich zasadach?

Podpisaliśmy stosowną umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia i przejęliśmy całodobową opiekę medyczną nad mieszkańcami powiatu cieszyńskiego. Osoba potrzebująca w dni powszednie po godzinie 18, w soboty, w niedziele, święta może się zgłaszać do punktów pogotowia. Ta opieka medyczna i ratownictwo medyczne to dwie zupełnie inne sprawy. Chodzi o to, że jeśli w nocy podskoczy nam temperatura, boli gardło to lekarz dyżurujący w jednym z tych pięciu punktów przyjmie nas, przepisze leki, postara się pomóc. Jednak nie oznacza to, że do takiego pacjenta wysłana zostanie karetka pogotowia. Zawsze można zadzwonić na numer alarmowy i poradzić się, co robić. Informacje, gdzie znajdują się ambulatoria, czy do nich się udawać, czy może od razu do szpitala, czy też skorzystać z pomocy zespołu medycznego, który dojedzie do nas karetką - o tym, co będzie dla nas najlepsze może nas poinformować dyspozytorka, do której dodzwonimy się na numer 999.

Czy w dalszym ciągu dużym problemem są telefony żartownisiów?

Niestety tak. Centrum dyspozytorskie odbiera ich nawet trzysta dziennie. Szczególnie nasila się to w okresie wakacji, ferii i przerw w nauce, kiedy młodzież się nudzi i wpadają jej do głowy głupie pomysły. To jest naprawdę duży problem, choć dzięki prośbom, apelom, uświadamianiu zagrożeń powoli liczba „dowcipnisiów” spada. Również dzięki temu, że współpracując z policją, udało się kilka takich osób ująć.

Co jeszcze przeszkadza zespołom ratowniczym w pracy?

Przykro to mówić, ale ogólna kultura społeczeństwa. Nasze karetki jadą ratować życie i zdrowie, a niektórzy kierowcy swoim zachowaniem na drodze nie tylko nie ułatwiają nam dojazdu, ale wręcz zagrażają życiu kierowcy, lekarza, pielęgniarce. Wiele przykrości spotyka też lekarzy i ratowników na miejscu zdarzenia. Osoby nietrzeźwe często są agresywne, wzywają pracowników pogotowia, a ci muszą to znosić. Mimo ważnej roli jaką pełnią, nie mają przywilejów podobnych na przykład policjantom, nie są specjalnie chronieni.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



Gliwickie Zakłady Urządzeń Technicznych wykonały odlew z brązu pomnika Ślązaczki, który stanął na powrót na skwerze u stóp Wzgórza Zamkowego w Cieszynie. Niestety dalej brakuje pieniędzy, by postument wyłożyć płytami granitowymi i pomnik oficjalnie odsłonić.

Na górze Chełm w Goleiszowie zachował się budynek dawnej szkoły szybowcowej wybudowanej w 1924 roku. Obecnie jest w nim izba pamięci oraz miejsca hotelowe. Ze zbocza góry korzystają dalej miłośnicy łatania, tyle że na paralotniach i motolotniach.

Cisownica może pochwalić się posiadaniem najstarszej pieczęci, jakimi posługiwały się gminy wiejskie za czasów Księstwa Cieszyńskiego.

W rezerwacie Zadni Gaj w Cisownicy rosną trzy gatunki grzybów: lakownica czarno-

brązowa, smolucha połączkowa i monetka ciemnotrzonowa. Występują one niezwykle rzadko w Polsce.

Blisko 30 lat temu na ekrany kin trafił film pt. „Amator”. Jego reżyserem był Krzysztof Kieślowski, który w roli głównej obsadził Jerzego Sturę, a scenariusz oparł o działalność twórcą Franciszka Dzidy – założyciela Amatorskiego Klubu Filmowego „Klasp” w Chybiu.

W powiecie cieszyńskim jest wieś Ogródziona, natomiast na Zaolziu (Czechy) jest Gródek. Obydwie nazwy pochodzą od

„grodu”. To słowo w polszczyźnie zastąpiono „miastem”.

Pod szczytem Trzech Kopców znajduje się największa w Beskidach jaskinia. Jej korytarze mają długość ponad 260 m, a temperatura wewnątrz wynosi około 6,5° C. Wejście do jaskini tworzy lej głęboki na 5 m.

Pluszcz, obok zimorodka, zamieszkuje w środowisku przyrodniczym granicznej rzeki Olzy. Pożywienie zbiera nurkując w wodzie i biegając po dnie, gdzie odłupuje dziobem owady przyczepione do kamieni. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

LAUREAT FINAŁU POWIATOWEGO

Po konkursie na szczeblu miejskim wyłoniono kilkanaście prac ustronńskich uczniów do reprezentowania naszego miasta na szczeblu powiatowym Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego pod hasłem „Kiedy dzwonić po straż pożarną”. Laureatem powiatowego finału dziewiątej edycji konkursu został Tomasz Bieta z Ośrodka Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Nierodzimiu, zajmując w swojej kategorii pierwsze miejsce. Ogłoszenie wyników miało miejsce 15 marca w budynku Starostwa Powiatowego w Cieszynie, gdzie gratulowano wszystkim autorom oraz ich opiekunom. (mn)

JEDNOSTKA LUDZKA W GRAFIKACH NIECIA

W środę 4 kwietnia o godz. 17.00 rozpocznie się w Oddziale Muzeum Ustronńskiego „Zbiory Marii Skalickiej” wernisaż wystawy grafik Franciszka Niecia. Ten śląski artysta, mieszkaniec Rydułtów dyplom z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach u prof. Stanisława Kłuski, a doktorat na katowickiej ASP u prof. Mariusza Pałki. Pracuje jako dyrektor Państwowego Ogniska Plastycznego w rodzinnej miejscowości oraz wykładowca na PWSZ w Raciborzu. Wystawę prac Franciszka Niecia będzie można oglądać w Ustroniu do końca kwietnia. W motto artystycznym twórcy czytamy: „Wystarczy spojrzeć na prace Franciszka Niecia, by upewnić się w przekonaniu, że bynajmniej nie pochodzą z nurtu sztuki współczesnej, gdzie brak koncepcji i celu rozczerwawia nie tylko twórcę, ale i odbiorcę.”



Jest już kładka na Gościradowcu. Swobodnie rowerem można przejechać po prawej stronie Wisły. Fot. W. Suchta

CI KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Józef Golik	lat 68	ul. Lipowska 152
Waleria Woźniak	lat 96	ul. PanaTadeusza 13
Gustaw Szwiertnia	lat 71	ul. Orłowa 12
Stanisław Kurzok	lat 55	ul. Różana 31

Serdeczne podziękowanie
za złożone wieńce i kwiaty
oraz udział w uroczystości pogrzebowej
śp. Stanisławy Kurzok
rodzinie, koleżankom, znajomym,
sąsiadom, delegacjom
składają
mąż, syn, córki z rodziną.

KRONIKA POLICYJNA

23.3.2007 r.

Przy ul. Cieszyńskiej zatrzymano mieszkańca Cisownicy, który kierował rowerem w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało 1,24 miligrama alkoholu na litr krwi.

STRAŻ MIEJSKA

19.3.2007 r.

Jak co tydzień kontrolowano osoby handlujące na miejskim targowisku oraz sprawdzano, czy kierowcy prawidłowo parkują samochody.

20.3.2007 r.

Przeprowadzono kontrolę w dzielnicach: Lipowiec, Nierodzim, Hermanice oraz sprawdzono, przestrzeganie wcześniej wydanych zaleceń porządkowych.

21.3.2007 r.

Zabezpieczono wspólnie z policją miejsce wypadku drogowego, który miał miejsce przy ul. Katowickiej, za skrzyżowaniem z ulicą

20.3.2007 r.

O godz. 9.45, przy ul. Daszyńskiego mężczyzna kierujący samochodem marki hyundai nie zachował ostrożności podczas manewru cofania. Doszło do kolizji z mieszkańcem Rybarzowic, który kierował samochodem fiat seicento. (ka)

kiej, w rejonie skrzyżowania z ul. Dominikańską.

22.3.2007 r.

Przeprowadzono wzmożoną kontrolę w okolicach szkół. Sprawdzane zostało również prawidłowe zachowanie młodzieży w parkach.

23.3.2007 r.

Strażnicy interweniowali w sprawie zakłócania porządku w parku znajdującym się za Miejskim Domem Kultury „Prażakówka”. Hałas spowodowany był niestosownym zachowaniem nietrzeźwego mężczyzny.

24.3.2007 r.

Interweniowano przy ul. Ogrodowej, gdzie na chodniku leżał nietrzeźwy mężczyzna. (ka)

TRAGICZNA ŚRODA

Pierwszy dzień kalendarzowej wiosny rozpoczął się dość niepowodnie, to znaczy, że zamiast słońca, które zastąpiły chmury pojawił się śnieg. Pogoda była ponura i mglista. Nawet dzień wagarowicza większość uczniów postanowiła spędzić siedząc w szkolnych ławkach. Jak by jeszcze tego było mało szarą, mokrą, wieczorową porą około godz. 19.00 na ul. Katowickiej, za skrzyżowaniem z ulicą

Dominikańską kierowca autobusu relacji Katowice-Wisła nieszczęśliwie potrafił mieszkańca Ustronia prowadzącego rower, który w wyniku licznych obrażeń ciała nie przeżył. To trzeci miesiąc nowego roku, a już na ustronńskich drogach doszło do kolejnego śmiertelnego wypadku. (ka)

JĘZYK NIEMIECKI

nauczanie indywidualne
(istnieje od roku 1995)
USTROŃ LIPOWIEC
ul. Lipowska 84
tel./fax: 854 74 67

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
Co piątek muzyka na żywo 20.30
30.03.07r. - Jazzme 3
13.04.07r. - GANG OLSENA
20.04.07r. - Karolina Andrzejewska
Ustron, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacja: tel. 853 854 42 33,
www.angelspub.pl

SPAR  **RSP**

Ustron - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustron - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰

Ustron - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Zadzwoń również na telefon 1

PRZYCHODNIA W SOBOTĘ

Minęło już kilka lat od wprowadzenia reformy służby zdrowia, a pacjenci dalej czują się zagubieni, gdy chodzi o opiekę lekarską poza godzinami otwarcia swoich przychodni. Opiekę tą obecnie zapewnia Cieszyńskie Pogotowie Ratunkowe, co dokładnie wyjaśnia w wywiadzie na str. 1 i 2 dyrektor CPR Edward Czaja. Od kiedy jednak ustroniskie poradnie rodzinne przestały przyjmować pacjentów w soboty, ci poczuli się pozbawieni weekendowej opieki. O wprowadzeniu sobotnich dyżurów zaczęto mówić podczas kampanii przed wyborami samorządowymi w roku 2006. Szczególny nacisk na tę sprawę kładł Przemysław Korcz, obecnie radny, przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, Zdrowia, Rolnictwa i Leśnictwa Rady Miasta oraz przewodniczący Zarządu Osiedla Ustron Górnego Arkadiusz Gawlik.

Późną jesienią ubiegłego roku z inicjatywy miasta doszło do spotkania burmistrza Ireneusza Szarca, P. Korcza i A. Gawlika z prowadzącymi przychodnie w naszym mieście.

- Początkowo wszyscy poparli wprowadzenie sobotnich dyżurów, ale w trakcie dopracowywania szczegółów, część zakładów opieki zdrowotnej wycofała się. Ostatecznie konkurs wygrał prowadzący przez mnie NZOZ „Zawodzie”, a w akcję włączyli się lekarze z poradni w Nierodzimiu - mówi Marek Gerlic.

Przychodnia „Zawodzie”, funkcjonująca od zeszłego roku w budynku Telekomunikacji Polskiej S.A. przy ul. Grażyńskiego. Mieści się w centrum miasta i idealnie pasuje do pełnienia roli dyżurnego ośrodka.

- Zależało nam na wygraniu tego konkursu, bo wiadomo jak finansowana jest służba zdrowia - tłumaczy M. Gerlic. - Przystępując do akcji zyskaliśmy dodatkowe źródło przychodu, bo dyżury finansowane są całkowicie przez miasto, niezależnie od umów z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Pierwszy raz w sobotę ośrodek czynny był 9 lutego. Lekarz ogólny i pielęgniarka czekali na pacjentów od godz. 9.00 do godz. 12.00. I tak jest do tej pory.

Kto może skorzystać z sobotniej porady?

- Wszyscy, bez względu na to do jakiego ośrodka należą i gdzie są zameldowani - wyjaśnia szef NZOZ „Zawodzie”. - Oprócz zapewnienia opieki naszym mieszkańcom chodziło o przyjmowanie wczasowiczów i turystów.

Jeśli ktoś w sobotę źle się czuje, nie wie, czy z wizytą u lekarza może poczekać do poniedziałku, ma jakiś niepokojący go problem medyczny może śmiało przyjść. Do tej pory zgłaszali się pacjenci z chorobami zakaźnymi, grypami, anginami, bólami żołądkowymi, na zmianę opatrunku, na zastrzyk oraz rodzice z dziećmi. Trzeba się jednak liczyć z tym, że na miejscu zastaniemy jedynie lekarza ogólnego, który może poradzić wizytę u specjalisty, a w poważnych przypadkach udanie się do szpitala.

- Trochę jest nieporozumienia w całej tej sytuacji - mówi M. Gerlic. - Zdarzają się przypadki zgłaszania pacjentów de facto po receptę. Jeżeli to dotyczy pacjenta, który nie jest zapisany w naszej przychodni, to nie możemy wystawić recepty. Nie mamy bowiem możliwości sprawdzenia, czy dana osoba może i powinna przyjąć dany lek. To zbyt poważna sprawa, żeby uwierzyć na słowo. Lekarz dyżurujący nie mając przed sobą dokumentacji czyli kartoteki z historią choroby, nie może przepisać leku. Przychodziły na przykład panie po receptę na tabletki antykoncepcyjne. Ich zaordynowanie wymaga konsultacji z lekarzem ginekologiem, którego nie ma na miejscu, więc musieliśmy odmawiać. Inna sytuacja jest z pacjentem „Zawodzia”. W tym przypadku można wyciągnąć kartotekę, sprawdzić przebieg choroby, leczenia i wypisać receptę.

Oczywiście nie dotyczy to nagłych przypadków. Gdy pacjentowi potrzebny jest na przykład antybiotyk na zapalenie gardła, to lekarz go przepisze. Ważne jest, żeby osoby zgłaszające się do poradni miały ze sobą dokument potwierdzający, że są ubezpieczone. Jeśli chodzi o zwolnienia lekarskie, to lekarz dyżurujący odnotowuje fakt wizyty, stwierdza, że choroba wymaga pozostania w domu i zaleca wizytę u lekarza rodzinnego w poniedziałek. Do tej pory zaświadczenia były respektowane przez innych lekarzy i wypisywali oni L-4.

Monika Niemiec



Przed rozpoczęciem rundy wiosennej ligi okręgowej piłkarska drużyna Kuźni Ustron rozegrała kolejne dwa sparingi. 17 marca na swym boisku podejmowała drużynę Cukrownika Chybie remisując 1:1. Bramkę po podaniu Roberta Haratyka zdobył Marcin Marianek. Tydzień później grano z Wisłą Ustronią. Tu Kuźnia wygrała 3:2, choć akładowy zespół z Wisły pokazał się z bardzo dobrej strony. Bramki dla Kuźni strzelili: M. Marianek, Maciej Wasilewski i Tomasz Koźdoń. Oba mecze grano na bocznym boisku. W najbliższą sobotę 31 marca inauguracja rozgrywek ligi okręgowej. Kuźnia na swym boisku podejmować będzie zespół z Bestwiny. Fot. W. Suchta

KARETKA ZA 270 TYS.

Cieszyńskie Pogotowie Ratunkowe dysponuje sześcioma karetkami, z czego dwie są tak wysłużone, że powinny iść do kasacji. Nowy ambulans z pełnym wyposażeniem medycznym kosztuje około 270.000 zł. Żeby zgromadzić taką sumę dyrektor CPR doszedł do porozumienia ze Starostwem Powiatowym, Związkiem Komunalnym Ziemi Cieszyńskiej i podzielono koszty zakupu karetki na trzy części. Jedna zostanie pokryta z budżetu powiatu, na drugą złoży się gminy ziemi cieszyńskiej, pozostałe pieniądze wyłoży Pogotowie.

Mimo wszystkich wymaganych ustaleń powoli spływają do nas pieniądze z poszczególnych gmin - mówi dyrektor Pogotowia Edward Czaja. - Dopóki nie zbierzemy pełnej kwoty, zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych, nie możemy rozpiąć przetargu na zakup nowej karetki. Dlatego też sprawa odłożyła się trochę w czasie, ale mam nadzieję, że do końca roku w Wiśle znajdzie się nowy samochód. Tam sprzęt wymaga najpilniejszej wymiany, bo do pacjentów jeździ wysłużona toyota, mająca na liczniku ponad 430 tys. kilometrów. Na przełomie trzeciego i czwartego kwartału chcemy zakupić drugą karetkę, którą musimy już sami sfinansować poprzez zaciągnięcie kredytu. Ten samochód trafi do Istebnej. (mn)

Miasto/Gmina	Kwota zakupu ambulansu sanitarnego do podziału na samorządy	% przypadający na samorząd
Brenna	5.187,00	5,76
Chybie	4.584,00	5,09
Cieszyn	18.303,00	20,34
Dębowiec	2.791,00	3,10
Goleszów	6.131,00	6,81
Hażlach	4.976,00	5,53
Istebna	5.724,00	6,36
Jaworze	3.301,00	3,67
Skoczów	12.967,00	14,41
Strumię	6.057,00	6,73
Ustron	7.831,00	8,70
Wisła	5.825,00	6,47
Zebrzydowice	6.323,00	7,03
Razem:	90.000,00	100,0

WIOSENNY TERMINARZ ROZGRYWEK

31 marca rozpoczynają się rozgrywki piłkarskiej ligi okręgowej. Drużyna Kuźni Ustroń po rundzie jesiennej zajmuje 9 miejsce z dorobkiem 23 punktów. Prowadzi w tabeli LKS Czaniec mając 37 pkt. i dziewięciopunktową przewagę nad następną drużyną. Aby być pewną swego bytu w okręgówce Kuźnia musi zdobyć wiosną kilkanaście punktów. Runda wiosenna to tylko 13 meczów, gdyż jeszcze jesienną Kuźnia grała awansem spotkania z Cukrownikiem Chybie i Drzewiarzem Jasienica. Zresztą oba te spotkania Kuźnia wygrała. Jesienią Kuźnia wygrywała 7 razy, 2 razy mecze kończyły się remisem i 8 razy schodziła z boiska pokonana.

Bardziej wyrównany przebieg ma walka o awans w „A-klasie”. Tu rozgrywki rozpoczyna się tydzień później. Nierodzim pierwszy mecz rozegra w wielkanocny poniedziałek. Będąc na 6 miejscu jedenastka z Nierodzima ma 9 pkt. straty do lidera, w więc tyle samo co w okręgówce druga drużyna do pierwszej. Na czele w tabeli jest Wisła Strumiń wyprzedzając o punkt Kończyce Małe i o dwa punkty Tempo Puńców. Piłkarze z Nierodzima jesienią 6 razy wygrywali mecze, 3 razy remisowali i 4 razy przegrali. Po bardzo dobrym początku rundy, zdecydowanie gorsza była końcówka.

Wojśław Suchta

Rozgrywki klasy okręgowej wiosną 2007 r.

31 marca	godz. 15:00	KS Kuźnia Ustroń - LKS Bestwina (0:1)
7 kwietnia	godz. 14:00	KS Kuźnia Ustroń - TS Podbeskidzie II Bielsko-Biała (1:0)
14 kwietnia	godz. 16:00	LKS Wilamowiczanka Wilamowice - KS Kuźnia Ustroń (2:4)
21 kwietnia	godz. 16:00	KS Kuźnia Ustroń - MRKS Czechowice-Dziedzice (3:4)
28 kwietnia	godz. 16:00	LKS Zaporę Porąbka - KS Kuźnia Ustroń (1:0)
3 maja	godz. 16:00	KS Kuźnia Ustroń - TS Czarni-Góral Żywiec (0:2)
6 maja	godz. 11:00	LKS Orzeł Łękawica - KS Kuźnia Ustroń (3:2)
12 maja	godz. 17:00	KS Kuźnia Ustroń - LKS Przełom Kaniów (0:0)
19 maja	godz. 17:00	LKS Podhalanka Milówka - KS Kuźnia Ustroń (2:1)
26 maja	godz. 17:00	KS Kuźnia Ustroń - GKS Morcinek Kaczyce (3:0)
2 czerwca	godz. 17:00	LKS Sokół Zabrzeg - KS Kuźnia Ustroń (1:5)
10 czerwca	godz. 17:00	KS Kuźnia Ustroń - LKS Czaniec (1:5)
16 czerwca	godz. 17:00	BTS Rekord Bielsko-Biała - KS Kuźnia Ustroń (1:0)

Rozgrywki klasy „A” wiosną 2007 r.

9 kwietnia	godz. 11:00	KS Nierodzim - KS Wisła Ustronianka (2:2)
15 kwietnia	godz. 15:00	LKS Błyskawica Drogomyśl - KS Nierodzim (2:3)
22 kwietnia	godz. 11:00	KS Nierodzim - LKS Błyskawica Kończyce Wlk (5:0)
29 kwietnia	godz. 16:00	LKS Wyzwolenie Simoradz - KS Nierodzim (2:6)
3 maja	godz. 11:00	KS Nierodzim - TS Mieszko-Piast Cieszyn (0:1)
6 maja	godz. 16:00	LKS Tempo Puńców - KS Nierodzim (3:6)
13 maja	godz. 11:00	KS Nierodzim - LKS Wisła Strumiń (0:0)
20 maja	godz. 16:00	LKS Orzeł Zabłocie - KS Nierodzim (0:4)
27 maja	godz. 11:00	KS Nierodzim - LKS Ochaby 96 (1:2)
3 czerwca	godz. 17:00	LKS Victoria Hażlach - KS Nierodzim (1:0)
7 czerwca	godz. 11:00	KS Nierodzim - KKS Spółnia Zebrzydowice (6:3)
10 czerwca	godz. 17:00	LKS Kończyce Małe - KS Nierodzim (2:0)
17 czerwca	godz. 17:00	KS Nierodzim - LKS Beskid Brenna (0:0)

BRAZOWY MEDAL

13 i 14 marca w Zakopanem odbyły się Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Seniorów w Snowboardzie. Co prawda mistrzostwa nie odbyły się w samym Zakopanem, ale to wszystko z powodu tegorocznej zimy. Wystartowało 40 mężczyzn, a wśród nich jedyny ustroniak **Marcin Szeja** reprezentujący barwy AZS AWF Kraków. Poza polską czołówką wystartowali także reprezentanci Czech i Ukrainy. Pierwszego dnia M. Szeja startował bez szczęścia i zajął 9 miejsce w slalomie gigancie. Dodać trzeba, że obecnie wszystkie konkurencje slalomowe w snowboardzie rozgrywane są jako slalomy równoległe. Drugiego dnia rozgrywano slalom, niestety warunki były tak ciężkie, że postanowiono jako ostateczne uznać wyniki z eliminacji. Warunki były już bardzo ciężkie, dziury na trasie, a do tego wysoka temperatura. M. Szeja miał czwarty rezultat eliminacji, ale jako że trzecie miejsce zajął zawodnik z Ukrainy, w Mistrzostwach Polski M. Szeja zdobył brązowy medal. W obu slalomach mistrzem Polski został **Lukasz Hoły** z Zakopanego.

- W tym starcie było trochę loterii. Trzeba jednak było mieć trochę szczęścia w tych ciężkich warunkach - przyznaje M. Szeja.

Wcześniej M. Szeja startował w Mistrzostwach Czech i tam również spisał się bardzo dobrze. W slalomie gigancie zajął 3



M. Szeja na trasie Mistrzostw Polski.

Fot. A. Szeja

miejsce, po przegranym półfinale z tym samym zawodnikiem z Ukrainy **Josifem Penjakiem**, który wyprzedził go o jedno miejsce w mistrzostwach Polski. Natomiast w slalomie M. Szeja zajmuje 4 miejsce. Tu w półfinale przegrywa z **Przemysławem Buczyńskim** z Zakopanego, który okazał się również najlepszy w finale. W tych zawodach była silniejsza konkurencja, gdyż startowali reprezentanci Polski, Czech, Austrii, Słowacji i Ukrainy.

- W tym roku mieliśmy mało startów, bardzo dużo zawodów odwołano - mówi M. Szeja.

Przed snowboardzistą z naszego miasta jeszcze jeden poważny start w tym roku. 24 i 25 marca wybiera się na Mistrzostwa Włoch, gdzie o tytuły rywalizować będą najlepsi snowboardziści. M. Szeja twierdzi, że w tak silnej stawce wejście do najlepszej szesnastki byłoby sporym osiągnięciem.

Wojśław Suchta



Od lewej: K. Wąsek, T. Słowiczek; od prawej P. Wąsek, M. Brachaczek.

KONIEC LIGI

W miniony piątek w Kluszkowcach odbyły się ostatnie zawody XXX Szkolnej Ligi Sportów Zimowych w narciarstwie alpejskim. Bardzo dobry występ odnotowali, tradycyjnie już, zawodnicy ustronskiego Stowarzyszenia Rekreacyjno-Sportowego „Czantoria”. W grupie chłopców z rocznika 1998-99 zwyciężył **Tobiasz Słowiczek**. Na piątej pozycji uplasował się **Michał Brachaczek**, a na szóstej **Paweł Wąsek**. Z kolei **Katrzyzna Wąsek** zajęła drugie miejsce w rywalizacji dziewcząt z rocznika 1996-97. **Tomasz Maciejowski** był 21. wśród chłopców z rocznika 1996-97. (mn)

STARTOWALI W NIEMCZECH

20 marca w niemieckiej miejscowości Bodenmais rozegrano Międzynarodowe Zawody w Biegach Narciarskich „Subaru Skadi Loppet 2007”. W biegu głównym na dystansie 38 kilometrów techniką dowolną czwarte miejsce w kategorii 61-65 lat zajął **Paweł Gorzółka** z Jaworzynki, zawodnik TRS „Siła” Ustroń. Jego syn **Stanisław** uplasował się na trzynastej pozycji w kategorii mężczyzn 31-35 lat.

Jako sie też macie ludeczkowie

Była lato u mnie kamratka, bo dycki sie łodwiedzomy choćby z symbolicznym kwiotkym na miano, czy urodziny. A ta latoś mi prziniósła pore szumnych kwiotków i ni móglach sie jim nadziwić, bo były z kolorowych nici. Ale tak zgrabnie uheklowane jak żywe! I narcyzy i rużyczki i słoneczniki. Móm na stole szumnóm bukiete, a bydzie też już na swiynta. I tak my sie zgodały lo tych kwiotkach. Ani żech nie wiedziała, że móm takom zgrabnóm kamratke. Pamiyntóm, że za młodu sztrykowała bluzki, czy swetry, dyć jo też sie tym zajmowała. Ale dzisio już sie mi nie chce i palczyska móm taki twarde, że isto bych nie poradziła tak całym godzinami wywijać tymi drótami. A ta moja kamratka tak sie zawziyla, że przez zime sztrykowała, heklowała i teraz mo taki kurki, zajónczki, kwiotki, koszyczki i wszelijaki ozdoby swińteczne na kiermaszu w muzeum. Mo nadzieje, że aspón za ty nici sie ji koszty zwrócóm, bo je to doista niezapłacóno robota. Insze babki z koła gaździnek też tam wystawiajóm swoji cudynka swińteczne, tóż musimy sie tam iś podziwiać, a możne aji co kupiym, coby tym robotnym paniczkóm dać aspón kapke zarobić.

Fórt dziwóm sie na te szumnóm heklowanóm bukiete i kapke zowiszczym moji kamratce tych szumnych robotek. Prziznóm sie Wóm, że mi tóm artystycznóm robotóm wjechała na ambicje. Dyć lóna je lo sztyry roki starszo lo dy mnie, a mo taki zgrabne ryncce. Naszłach szydelko, pore kłymbków nici i zaczylach prugować heklować taki kwiotki. Je to doista procno robota, tóż po całym popołedniu szyplaniny dalach se z tym spokoj. Na niech tam paniczki sztrykujóm, czy heklujóm jak majóm do tego dryg. A jo piekym fajniacki murzyny, buchy, kolocze, co wszyscy chwołóm i na tych mojich „artystycznych” wypiekach poprzestany.

Hela

Konkurs na stanowiska nauczyciela:

języka angielskiego w klasach 1-6
bibliotekarza - pełny etat
wychowawcy świetlicy - pełny etat
Zatrudnienie od 1.09.2007 r.
Oferty pracy można składać w sekretariacie SP-5 Ustroń

POZIOMO: 1) karta w atlasie, 4) wymierzana w sądzie, 6) sumiasty pod nosem, 8) uroczysty koncert, 9) waga opakowania, 10) koleżanka krawata, 11) starsze od telewizji, 12) hiszpańska metropolia, 13) w zeszyście, 14) bułgarska złotówka, 15) świeża wiadomość, 16) jabłko, gruszka, 17) gra na scenie, 18) duża papuga, 19) okrywa pień drzewa, 20) wypływa z wulkanu.

PIONOWO: 1) kobieta lubiąca fantazjować, 2) oddział z bobasami, 3) miara jubilerska, 4) chroni przed kulami, 5) wyspa na Karaibach, 6) bilecik ozdobny, 7) plaga żarłoczych owadów, 11) miasto - sąsiad Żor, 13) arbuz inaczej, 17) miara pow. gruntu.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do końca marca br.

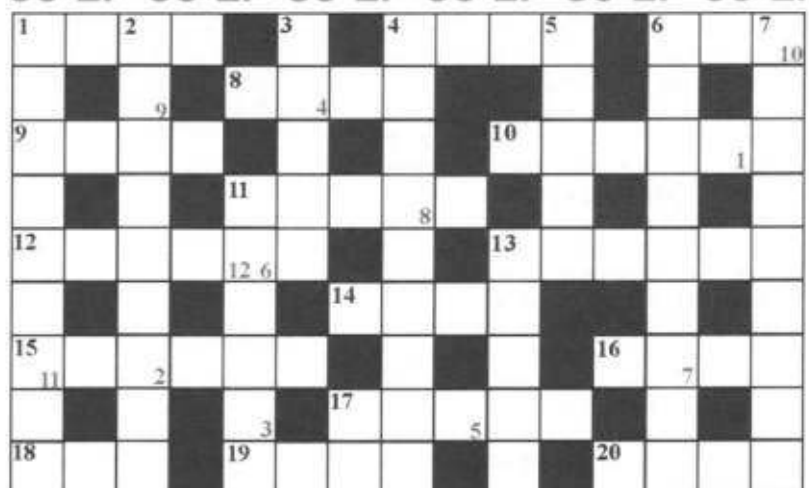
Rozwiązanie Krzyżówki z nr 10

MARCOWE SŁONKO

Nagrode w wysokości 30 zł otrzymuje: **Franciszek Kisiela**, ul. Lipowska 184. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiela, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpietrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl.
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Drukarnia Małysz**, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górki Wielkie, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 16.03.2007 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 23.03.2007 r.